



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (6.)
w dniu 12 stycznia 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o głównych zamierzeniach i celach polityki kulturalnej resortu.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Fedorowicz)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Witam państwa.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatowi RP.

Uprzejmie informuję, że nasze posiedzenie jest transmitowane przez internet.

Witam gości. Witam pana profesora Piotra Glińskiego, wicepremiera rządu i ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Dzień dobry.*)

Witam pana Jarosława Sellina, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam pana Mirosława Kopera z Krajowego Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność”, wiceprzewodniczącego rady. Witam pana serdecznie.

Pani minister Magdalena Gawin też się zapisała, ale zdaje się, że jej nie będzie, w każdym razie na razie jej nie ma. Dziękuję bardzo.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

...Informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o głównych zamierzeniach i celach polityki kulturalnej resortu.

Czy do porządku obrad są jakieś uwagi? Nie ma.

Rozumiem, że porządek obrad został przyjęty.

W takim razie w tym momencie, Panie Premierze, oddaję panu głos i proszę o przedstawienie informacji.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Dzień dobry, witam jeszcze raz wszystkich państwa.

Bardzo dziękuję za zaproszenie.

Przejdźmy może od razu do meritum. Proszę państwa, my jesteśmy w ministerstwie od niespełna 2 miesięcy, więc wciąż jeszcze pracujemy nad zorganizowaniem takiej normalnej pracy, tzn. wdrażamy się w różne projekty, pracujemy także nad audytem czy – jak to nazywamy – raportem otwarcia, nad propozycjami ewentualnych zmian, propozycjami restrukturyzacji.

Jeżeli chodzi o nasze podstawowe cele działań – o tym kilkakrotnie publicznie mówiłem, ale powtórzę – przede wszystkim chcemy ustabilizować sytuację środowisk kultury, szeroko pojętych środowisk, wszystkich środowisk kultury w Polsce. Ona nie jest łatwa, jak wiemy, zwłaszcza jeżeli chodzi o pracowników kultury, którzy pracują np. w muzealnictwie, w ochronie zabytków, ale także np. przedstawiciele wolnych zawodów, bo nie wszyscy dobrze sobie radzą na współczesnym rynku kultury. Dlatego naszym zadaniem jest utrzymanie dobrych trendów i poprawienie sytuacji tam, gdzie to jest możliwe. Ażeby ustabilizować sytuację ludzi kultury, oczywiście musimy dbać o instytucje, w których oni pracują. Ale myślimy także o innym, bardzo istotnym celu, tzn. o powrocie do uzysku, to znaczy do tego, żeby jednak można było odpisywać. Mamy zamiar to przeprowadzić w 2017 r., ale nie ma jeszcze co do tego pewności. W 2016 r. będziemy na ten temat dyskutowali, to będzie zależało od sytuacji budżetowej. W każdym razie składamy wniosek dotyczący kosztów uzysku, ponieważ środowiska artystów o to występują i to jest bardzo istotne.

Jeżeli chodzi o podniesienie płac, poziomu płac, to oczywiście jest to związane z sytuacją budżetową. W tym roku, jak państwo wiecie, są pewne niewielkie możliwości, to jest zapisane w ustawie budżetowej, ale przede wszystkim chodzi o stabilizację instytucji. Jeżeli chodzi o te podstawowe instytucje kultury, to nie mamy jakichś szczególnych zamierzeń i nie przewidujemy jakichś szczególnych rewolucji czy zmian, chociaż chcielibyśmy objąć opieką instytucjonalną ministerstwa nowe instytucje i taką analizę przeprowadzamy. Dotyczy to np. Teatru Polskiego w Warszawie, dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie o to się zwrócił. To jest jednak teatr bardzo zasłużony, a ma on duże kłopoty, ponieważ marszałek województwa nie jest w stanie czy też nie może, z takich czy innych powodów, nie wchodzimy w szczegóły... Tam na bieżącą działalność artystyczną jest zdecydowanie za mało środków. Myślimy o obu zespołach pieśni i tańca, o pomocy i dla „Śląska”, i dla „Mazowsza”, i jeszcze o kilku instytucjach, które warto by było objąć bezpośrednim mecenatem państwa, raczej poprzez współzarządzanie, czyli współfinansowanie. Takie rzeczy trzeba robić stopniowo, bo to jest zawsze obciążenie, stałe obciążenie dla budżetu państwa, więc ten podział jest tu jakimś wyjściem, przynajmniej na początek. W każdym razie w tym kierunku chcemy iść. Później powiem jeszcze trochę o nowych instytucjach, które powołujemy, jeżeli chodzi np. o muzea. Pan minister Sellin wesprze mnie w tych kwestiach.

Myślmy o tym, żeby zrobić także – ale to nie w tej chwili, bo nie można robić wszystkiego naraz – dobry przegląd tych instytucji, które są bezpośrednio dotowane przez państwo. Sytuacja, jak państwo wiecie, jest taka, że lista tych instytucji w dużej mierze wynika z różnego typu zaszczości. Są województwa czy miasta, gdzie takich instytucji jest wiele, w niektórych miejscach są po dwie opery, przykładem jest Bydgoszcz, a są takie miasta, np. Łódź, gdzie jest tylko jedna, tam tylko Muzeum Sztuki jest instytucją bezpośrednio dotowaną przez ministerstwo, nie mówię o współfinansowaniu. Ja nie mówię, że to jest złe, że tak jest w Bydgoszczy, ale zastanawiające jest to, dlaczego takie zaszczości są w Łodzi, że ani teatr, ani filharmonia nie jest państwowa. Takich przykładów jest wiele, jak państwo wiecie. Jest pewna niekonsekwencja w tym, jak państwo jest bezpośrednio zaangażowane we wspieranie czy utrzymywanie takich instytucji. Dlatego mamy w planie taki przegląd. Nie chcemy tego robić w sensie negatywnym, aby kogoś czegoś pozbawiać, raczej chcemy, żeby stać było państwo na pomoc tam, gdzie ona jest konieczna, dla tych instytucji, które po prostu słabo przęda, a takie są.

Zauważyliśmy także, że jest duże zróżnicowanie w finansowaniu, jedne instytucje są bardzo dobrze dotowane, powiedziałbym, nawet naddotowane, a inne bardzo skromnie, choć są to instytucje o podobnym charakterze czy znaczeniu. Podam przykład pierwszy z brzegu. I to też nie jest tak, że chcemy odbierać tym, którzy mają za dużo, bo być może nikt nie ma za dużo, ale zastanawiające jest to, że Teatr Żydowski ma dwukrotnie mniejszą dotację roczną niż Teatr Polski we Wrocławiu. Do niczego nie robię aluzji, w tej chwili nie oceniam działalności artystycznej tych instytucji.

Pierwszym naszym celem jest pewna stabilizacja sytuacji. Generalnie uważam, że sytuacja w kulturze nie jest najgorsza, państwo doszło do jakiegoś poziomu i zapewnia jakiś poziom kultury, która powinna być mecenatowana, że użyję takiego neologizmu, przez państwo. Ale oczywiście potrzeby są ciągle zgłaszane, jest ich naprawdę wiele.

Drugie nasze istotne zadanie, o którym też wielokrotnie mówiłem publicznie, dotyczy kwestii relacji pomiędzy kulturą wysoką i kulturą popularną. To są raczej zamierzenia, jeszcze nie wykonaliśmy wielu działań w tym kierunku, ale chcemy uruchamiać takie programy. W przyszłym tygodniu mamy spotkanie z szefami mediów na temat polityki kulturalnej w mediach publicznych. W każdym razie chcemy, żeby kulturę popularną, z którą z punktu widzenia kultury w mojej ocenie mamy kłopot, w ogóle mamy kryzys kultury na świecie, kryzys kultury popularnej i masowej... A żeby z tym kryzysem nie tyle walczyć, ile jakoś go oswajać, podstawową kwestią jest wprowadzanie wątków kultury wysokiej do kultury popularnej i masowej, co oczywiście, jak państwo wiecie, nie jest proste, wręcz przeciwnie, jest bardzo trudne. Ale to jest chyba jedyne wyjście i będziemy się starali, bardzo silnie wykorzystując możliwości instytucjonalne, finansowe państwa, promować te treści wyższe w kulturze popularnej, na ile oczywiście to jest możliwe.

Jednym z rozwiązań jest właśnie spotkanie z szefami mediów, nowo powołanymi szefami mediów publicznych, których obowiązkiem, jak państwo wiecie, jest misja także

w zakresie kultury. Ale to nie jedyny pomysł. Mamy też inne pomysły na to i projekty w wersji instytucjonalnej. Mamy np. program wzmacniania wiejskich domów kultury. Ja myślę o takim programie odbudowy czy raczej budowy, bo w Polsce nigdy nie było to popularne, chociaż takie projekty były jeszcze przed wojną. Jest to bardzo popularne w Niemczech, zwłaszcza północnych, czy w Danii. Myślę o uniwersytetach ludowych, które oprócz edukacyjnej pełnią także funkcję kulturotwórczą. Taką sieć warto by było może w Polsce odbudować. To zależy w gruncie rzeczy od nas, od polityków, od tego, czy na to postawimy, bo zbudowanie takiej sieci to jest kwestia wielu lat pracy, a dla zrównoważonego rozwoju kulturowego Polski byłoby to – podaję to jako przykład – bardzo korzystne. O takim programie myślmy.

Trzecim elementem czy wymiarem naszej polityki kulturalnej jest kwestia dziedzictwa kulturowego i polityki historycznej. Uważamy, że Polska potrzebuje mocniej akcentowanych treści tożsamościowych, tak bym powiedział. Polska wspólnota potrzebuje integracji, zwłaszcza w obecnym czasie, w sytuacji dość ostrego konfliktu politycznego. Oczywiście to nie jest proste, bo nie chcemy tego robić w kontekście jakiejś konfrontacji, tylko raczej w kontekście budowania wspólnoty, w tym celu to podkreślamy. Te wątki polityki historycznej, polityki tożsamościowej będziemy chcieli w naszej polityce akcentować w różny sposób, m.in. poprzez to, że powołujemy nowe instytucje muzealne. Pan minister Sellin parę słów na ten temat powie. Nie chcę ci odbierać tematu, więc nie będę mówił. Uważam, że to są bardzo ważne instytucje. Powiem o jednej, o filii Muzeum Stutthof, filii w Piaśnicy. To akcentuje bardzo istotną rzecz, jak państwo wiecie, czyli niemiecki program wymordowania polskiej inteligencji, który był realizowany w wielu miejscach w Polsce, program, który także dokumentujemy archiwalnie, tworzymy w ministerstwie nowy program, który dotyczy tego wątku polskiej tożsamości.

Ale przede wszystkim myślmy o projekcie Muzeum Historii Polski. Muzeum Historii Polski, jak państwo wiecie, przez 10 lat w powijakach, niespełna rok temu pewne decyzje polityczne zaczęły być podejmowane. My to kontynuujemy, jeśli chodzi o miejsce, lokalizację, ale chcemy przyspieszyć inwestycje i w tej chwili prowadzone są w tym kierunku bardzo intensywne prace. W związku z tym będziemy zmieniali wieloletni program rządowy, tak aby można było przyspieszyć i zwiększyć inwestycje.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Tak, mówiłem, że trzeba jednak skorzystać z szatni, bo zdaje się, że to mój telefon w płaszczu tam gra. Tak? Ja miałbym taką prośbę, bo nie chcę przerywać, aby pani wyniosła to po prostu na korytarz, tam się nic nie stanie.

Chcemy trochę zwiększyć kwotę. W tej chwili ten program jest na ukończeniu czy już jest skończony.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W tym tygodniu miał być skończony, tak.

W każdym razie będziemy zmieniali ten wieloletni program rządowy. Suma niewiele się zwiększy, ale chcemy przyspieszyć, chcemy zdążyć na 100-lecie niepodległości. Myślę, że to będzie dobra sytuacja dla nas wszystkich, jeżeli na 100-lecie niepodległości będzie można otworzyć

Muzeum Historii Polski w Cytadeli. Chcemy – tak jak to zresztą poprzednicy, w ostatniej chwili co prawda, rzutem na taśmę, ale tak zaplanowali – aby to było tam zrobione, choć troszeczkę inaczej, może nie do końca tak, jak to było planowane, uważam, że lepiej, ale to już nie ma sensu tego teraz podkreślać. Będzie to realizowane w Cytadeli.

Chcielibyśmy, żeby Cytadela Warszawska została niejako odczarowana. To jest miejsce, które ma historyczne zakotwiczenie w naszej tożsamości, nie będę o tym w tej chwili mówił, ale to jest oczywiste z wielu względów. Chcielibyśmy także, żeby to było miejsce otwarte dla warszawiaków i Polaków w ogóle. To będzie miasteczko muzealne: Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Historii Polski i te dwa muzea, które istnieją, Muzeum X Pawilonu i Muzeum Katyńskie, z miejscem rekreacyjnym, z miejscem odpoczynku dla ludzi. Myślę, że to będzie bardzo godne i fajne, mówiąc już tak kolokwialnie, miejsce, także edukacyjne, ze wszech miar interesujące. To jest ważna inwestycja. Myślę, że warto to robić.

My jednocześnie zdopingowaliśmy wojsko, żeby także Muzeum Wojska Polskiego było tam zbudowane, w tym kampusie muzealnym. Kampus będzie bardziej otwarty na miasto, bo w tej chwili już jest budowana...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Wymieniamy spojrzenia, bo co do Muzeum Wojska Polskiego...)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Nie, też w Cytadeli. Przenosimy...)

Też, też.

Właśnie o to chodzi, tak jak powiedziałem, 4 muzea. Wtedy Muzeum Narodowe będzie mogło wejść do tego swojego skrzydła, które od dawna jest zajęte przez wojsko. Więc same plusy dodatnie, jak mawiał klasyk.

My się umówiliśmy z wojskiem, że część magazynów w tym budynku, który będzie przeznaczony na Muzeum Historii Polski, będzie przeznaczona dla wojska. Wspólne będą np. pracownie konserwatorskie. Dogadujemy się na szczęście, bo to zawsze pojawiają się te międzybranżowe problemy. Myślę, że to będzie bardzo fajny projekt. Bardzo proszę o wsparcie wszystkich, myślę, że tu nie ma żadnych kontrowersji.

Najprawdopodobniej będzie z tym także związana, może nie z tym związana, ale równolegle prowadzona pewna rewizja wieloletniego planu rządowego dotyczącego Muzeum Historii II Wojny Światowej, bo jest on realizowany w sposób – pan minister będzie o tym mówił – nieco odbiegający od założeń. Miało to być robione szybciej, w zeszłym roku nie wydano pieniędzy, w tym roku przeznaczono prawie 200 milionów na inwestycje, ale według naszych szacunków to jest nie do zrealizowania, nie do wydania. Zobaczmy. To tyle, jeżeli chodzi o tę politykę.

Aha, jest jeszcze jeden element, ten, który był medialnie obrabiany. Otóż chcemy zrobić dużą produkcję, 1, może 2 filmy, na 100-lecie niepodległości Polski. Jakościowo to musi być oczywiście najlepsza produkcja, najwyższa jakość światowa. Te produkcje filmowe też niosłyby tę naszą politykę tożsamościową i byłyby istotnym elementem polityki promocji Polski także na świecie.

Robimy to, skrótkowo mogę powiedzieć, w oparciu o nasze własne siły, na miejscu, ale liczymy na kooperację światową. Mówiąc o siłach własnych, mam na myśli Wytwórnice Filmów Dokumentalnych i Fabularnych na Chełmskiej, która jest niejako częścią ministerstwa, bo to jest instytucja ministerialna. Filmowcy są bardzo zaangażowani czy zainteresowani tym projektem, mówię o przedstawicielach Stowarzyszenia Filmowców Polskich, tak że zarówno pan Bromski, jak i pan Niderhaus uczestniczą w tym projekcie. Chcemy to zrobić razem ze środowiskiem, otwierając się także na środowiska, które dotychczas były w naszej ocenie nieco marginalizowane, m.in. pan Maciej Pawlicki będzie uczestniczył w tym projekcie. Konkurs scenariuszowy otwarty, tzn. częściowo zamknięty, częściowo otwarty, już nie chcę wchodzić w szczegóły. Montaż finansowy przede wszystkim w oparciu o możliwości państwa polskiego, poza PISF, nie chcemy ruszać tego, co jest w PISF, ponieważ byłoby to konkurencyjne wobec normalnego funkcjonowania instytucji, która niezależnie od tego, że mamy różne oceny co do funkcjonowania PISF, generalnie służy środowisku.

Myśmy nie zrobili żadnej rewolucji – nie wiem, może ktoś w prasie coś pisał – jeżeli chodzi o listę ekspertów, mimo że to jest wyłączna kompetencja ministra, a nie PISF. Myślę, że ten konkurs, opóźniony o tydzień czy o dwa, nie z mojej winy, ponieważ myśmy zastali sytuację przejściową, podobnie jak pani Sroka, która dopiero wchodziła do PISF, więc to jest nieprawda, jakobyśmy coś opóźniali... Obejmując ministerstwo, musieliśmy mieć chwilę na to, żeby zorientować się, jak wygląda sytuacja. Z tego, co wiem, lista propozycji z PISF przyszła 7 listopada, myśmy objęli ministerstwo 16 listopada. Jeśli chodzi o PISF, to dobrze to funkcjonuje, są powołane zespoły, one pracują normalnie, jest nabór środków, tu nie ma problemu. To tyle ogólnie o tych zamierzeniach, które są realizowane.

Mamy także pewne plany co do tzw. instytucji zewnętrznych ministerstwa, mam tu na myśli Instytut Książki, Instytut Adama Mickiewicza i Narodowe Centrum Kultury. Problem podstawowy polega na tym, że my po prawie 2 miesiącach pracy w ministerstwie nie do końca wiemy, jak tam wyglądała polityka kulturalna. Na nasze prośby o przedstawienie dokumentacji tej polityki w zasadzie nie uzyskaliśmy satysfakcjonującej odpowiedzi, np. w Instytucie Książki powiedziano nam, że owszem, umowy są, ale one są wszystkie w kartonie, nie ma żadnego spisu, nie ma żadnej dokumentacji i żeby przeanalizować, na co pieniądze naszych podatników są wydawane, trzeba by wykonać bardzo ciężką pracę analityczną, dotyczącą kierunków wydawania tych strumieni pieniędzy i efektów z tym związanych. My tę pracę wykonujemy, wykonamy i będziemy zmieniali funkcjonowanie tych instytucji, jeżeli z naszej analizy wyniknie taki wniosek, że trzeba to zmieniać. To może wstępnie tyle.

Ja jeszcze pewnie będę chciał coś uzupełnić, bo – szczerze mówiąc – nie wziąłem kartki, na której zapisałem sobie w punktach to, co chciałem przedstawić, za co przepraszam, ale może pan minister Sellin teraz uzupełni.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Jeśli pan premier pozwoli i pan przewodniczący...)

Ja pozwalam.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Tak.

Dziękuję, Panie Premierze.

Będzie cały zestaw pytań, będzie dyskusja, tak że na pewno pytania dotyczące spraw, o których pan jeszcze nie próbował nam powiedzieć, padną.

Oddaję głos panu ministrowi Sellinowi.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Licząc na to, że dyskusja będzie najciekawszą częścią tego spotkania, ja już bardzo krótko i w ramach uzupełnienia powiem o paru sprawach, o których wspomniał pan premier, a chciał, żebym ja te kwestie rozwinął.

Otóż, ze szczególną troską mam się zająć dziedziną, którą mi powierzono w ministerstwie, mianowicie polityką historyczną. A więc w tym roku to jest przede wszystkim 1050-lecie chrztu Polski i powstania państwa polskiego. Pan premier miał już konferencję prasową z arcybiskupem Gądeckim, bo to nie jest tak, jak w 1966 r., że Kościół robił swoje obchody, a państwo komunistyczne robiło swoje. Teraz robimy to w symbiozie, symbioza państwa i kościołów, nie tylko Kościoła rzymskokatolickiego, bo przecież wszystkie kościoły chrześcijańskie w Polsce z tą datą się utożsamiają, gdyż to był początek, to był chrzest Polski. Dlatego jest tu zaplanowanych dużo działań wspólnych. Ale myśląc w perspektywie kadencji, rzeczywiście najważniejsza jest setna rocznica niepodległości.

Długofalowa polityka historyczna wyraża się w polityce ministerstwa przede wszystkim w realizowaniu wieloletnich programów rządowych. Wieloletnie programy rządowe, które już realizujemy, obejmują oczywiście budowę Muzeum Historii Polski z ambitnym celem, bo to niestety późno zaczęliśmy, ale z celem, żeby już w roku 2018 budynek i pierwsze elementy wystawy stałej zostały zaprezentowane. Kolejna sprawa to Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Są duże szanse, jest to nawet bardziej pewne niż w tym pierwszym przypadku, że też w 2018 r. wszystko będzie gotowe. I Muzeum Jana Pawła II i Kardynała Wyszyńskiego w Wilanowie. Ambicją naszą i kardynała Nycza jest to, żeby to muzeum również otworzyć w roku 2018.

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku ma problemy z inwestycją, ponieważ zostało ulokowane w takim miejscu, że trzeba było grube miliony złotych wpakować w wielki, że tak powiem, betonowy basen, bo ulokowano to muzeum po prostu na bagnie. W związku z tym ta inwestycja się bardzo mocno opóźnia. Jesteśmy też w trakcie takiej twórczej dyskusji na temat tego, jaka ma być narracja tego muzeum, bo co do tego, co zaplanowano dotąd, mamy pewne wątpliwości. Zastanawiamy się, jak to naprawdę powinno wyglądać. Ale to też jest wieloletni program rządowy, który chcemy dokończyć.

Nowy wieloletni program rządowy, który proponujemy jeszcze w tym roku, to jest właśnie program „Niepodległa 2018”. To będzie program zbierający nie

tylko te twarde projekty, o których przed chwilą mówiłem, ale też wiele pomysłów i projektów miękkich, czyli różnych wydarzeń, eventów, konferencji, wydarzeń ulicznych, radosnych, wszyscy mamy się radować przez cały rok 2018 ze 100-lecia niepodległości. To będzie program realizowany już od tego roku, rozwijany w 2017 r., z apogeum w roku 2018 i z jakąś końcówką również w roku 2019, to będzie czas na dokończenie różnych inicjatyw. To będzie kolejny wieloletni program rządowy, który proponujemy.

Przed nami na pewno dyskusja o budżecie, bo chyba jeszcze w senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu o budżecie nie rozmawialiśmy. Tylko tu napomknę, że dochodzimy, wreszcie doszliśmy do poziomu 1% wydatków z budżetu państwa na kulturę, osiągnęliśmy ten poziom, o którym przez wiele lat dyskutowaliśmy, a który jest pewną podstawą w Unii Europejskiej. Na ogół w Unii Europejskiej jest to jeszcze więcej, w niektórych krajach dochodzi nawet do 2,5% albo to jest jeden z kawałkiem. Naszą ambicją jest to, żeby cały czas do tego dążyć, ale ten 1% to już jest taka przyzwoita podstawa. Dobrze, że budżet państwa 1% wszystkich swoich planowanych wydatków przeznaczają na kulturę.

Dodam też, że ta nowa perspektywa budżetowa Unii Europejskiej, środków europejskich, perspektywa na lata 2014–2020 – nabór na aplikacje o te pieniądze już zaczęliśmy – przewiduje poważną sumę, sumę 450 milionów euro, czyli prawie 2 miliardów zł. Tak jak powiedziałem, dotyczy to perspektywy 2014–2020. Jest jeden problem, który zasygnalizuję i który, jak myślę, senatorowie powinni poznać. Mianowicie w Komisji Europejskiej zapadła dziwna decyzja, że w tej perspektywie budżetowej, w perspektywie na lata 2014–2020, na projekty kulturowe indywidualne można wydać nie więcej niż 5 milionów euro.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Na pojedynczy projekt.)

Tak, na pojedynczy projekt.

To oznacza, że sugeruje się nam – tak jest w całej Europie, to nie dotyczy tylko Polski – że mamy wydawać na tzw. drobnicę. Ambitne, duże projekty bardzo często w takiej sumie się nie mieszczą. To jest pomysł dobry dla Malty, ale nie dla Niemiec, Francji czy Polski. Więc prowadzona jest dyskusja, polemika z tym rozstrzygnięciem. Nie wiadomo, jak to się skończy. Szukamy sojuszników, żeby jednak ten pułap podwyższyć. Są podejrzenia – ja mówię o tym otwarciu, bo też otwarcie się o tym mówi w dyskusji z Komisją Europejską – że Komisja chce zaoszczędzić na kulturze, żeby się nie udało tych środków wydać, żeby na końcu została jakaś duża rezerwa, która zostanie przeznaczona na trudniejsze sprawy, które Europa ma przed sobą, choćby te wyzwania, które poznaliśmy w tym roku. Jednak naszym zdaniem nie powinno się to odbywać kosztem kultury i będziemy z tą decyzją polemizować.

Warto też wspomnieć, że w związku z tym, że jest takie ograniczenie, chcemy w tej perspektywie budżetowej 2014–2020 jedną rzecz zrobić bardzo kompleksowo. W ministerstwie kultury mamy do dyspozycji prawie 300 szkół artystycznych, różnego szczebla: podstawowych, gimnazjalnych, średnich i wyższych. Bardzo często te szkoły mieszczą się w budynkach starych, a nawet zabytkowych. Jest poważny problem, który chcemy absolutnie kompleksowo rozwią-

zać w tej perspektywie budżetowej, mianowicie chcemy doprowadzić do termomodernizacji wszystkich budynków, żeby one były po prostu przyzwoite, jeśli chodzi o...

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Z pieniędzy europejskich.)

Tak, i na to właśnie przeznaczilibyśmy pieniądze europejskie.

Jeden z priorytetów, które też już zaczynamy realizować, to jest ochrona zabytków. Uważamy, że w poprzednich latach środki na ochronę zabytków były planowane w niewystarczającym stopniu i naszą ambicją jest systematyczne podwyższanie środków na ten cel. Gdy będziemy relacjonować państwu budżet, to pokażemy, że już w roku 2016 dzięki takiemu montażowi finansowemu, czyli ze środków wprost z budżetu państwa, do tego z tych, którymi dysponują wojewodowie, a więc też administracja rządowa, oraz środków z Europejskiego Obszaru Gospodarczego, czyli tzw. środków norweskich, ta kwota dochodzi do 200 milionów zł. Tyle w roku 2016 wydamy na zabytki i chcemy, żeby w kolejnych latach tych środków było jeszcze więcej.

I wreszcie na końcu to współprowadzenie, bo to jest ważne i dla posłów, i dla senatorów. Pan premier o tym wspominał.

(Senator Jarosław Obremski: ...30 milionów?)

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Euro...)

W roku 2016.

(Senator Jarosław Obremski: Euro, tak?)

Nie, złotych, złotych, w roku 2016.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Z funduszami europejskimi.)

Nie, z funduszami norweskimi. To są te dodatkowe środki. Z tego powodu, że Norwegia i Szwajcaria nie są w Unii Europejskiej, zrzucają się...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiadomo, o co chodzi, to jest ten Europejski Obszar Gospodarczy, dodatkowe środki.

A jeśli chodzi o środki europejskie, to też będziemy po nie sięgać na zabytki, jeśli będą dobre aplikacje, to też będzie można do tego sięgać. A te pozaeuropejskie to są w kwocie do 200 milionów zł.

Współprowadzenie. Pewnie każdy poseł, senator się mniej więcej orientuje, jakie instytucje są czysto samorządowe, jakie są współprowadzone z ministerstwem. Pan premier wspominał o tym, że tu jest troszkę chaosu, czasami może nawet powoduje to konfuzje związane z tym, że ta instytucja jest współprowadzona, a ta nie jest współprowadzona. Myślę, że będziemy spokojnie rozmawiać z każdym organem samorządowym, kiedy będzie zbliżał się termin wygaśnięcia umowy o współprowadzeniu, bo wszystkie umowy o współprowadzeniu są terminowe, będziemy rozmawiać o tym, czy na pewno to rozwiązanie jest najlepsze, czy samorządy chcą jednak mieć całkowite władztwo nad tymi instytucjami, czy np. będą chciały je oddać ministerstwu, a być może ministerstwo też będzie zainteresowane poszerzeniem swojego władztwa, jeśli chodzi o instytucje wprost zarządzane przez ministerstwo. To będzie prowadzone w takiej normalnej, twórczej, dobrej dyskusji z samorządami. Myślę, że to tyle tytułem wstępu.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz otworzymy dyskusję. Będę prosił kolegów senatorów o zgłaszanie się, a może ja zacznę, komentując to wystąpienie.

Dziękuję panu premierowi za taki bardzo optymistyczny plan na te 4 lata. On oczywiście jest uzależniony w najwyższej mierze od budżetu. Dowiadujemy się tutaj od pana ministra Sellina, że już ten 1% został osiągnięty – staraliśmy się do tego procentu wspólnie dojść przez te ostatnie lata – i to jest już duży sukces.

Muszę powiedzieć, że to, o czym pan premier mówił, a dopowiedział później pan minister Sellin, to jest pewna rewolucja w kulturze. Ja nie wiem, czy ona jest zła, czy dobra. Ona polega na tym, że gdy wchodziliśmy w tę wolność, to zdawało nam się – ja jestem w tym od lat – że należy dać większą samodzielność, pamiętać o tym, żeby było mniej ośrodków dyspozycyjnych w Warszawie, a żeby sobie z tym w samorządach, w gminach, w tych wielkich miastach ludzie jakoś próbowali radzić.

Potem, za czasów ministra Dąbrowskiego, to zostało zachwiane, dlatego że ludzie starali się wracać do centralnego budżetu po prostu z braku środków. Wydawało mi się wtedy, że można by zarządzić wydatkami na kulturę polską w ten sposób, że środki w dużej mierze zostałyby skierowane do samorządów, do województw, z pewnymi ograniczeniami, które by wpływały na działalność radnych wojewódzkich i zarządzających województwami, a minister kultury miałby tylko te flagowe instytucje, takie jak Teatr Narodowy, opera, tam jeszcze była sprawa Starego Teatru w Krakowie, instytucje, których dyrektorzy byli dumni z tego powodu, że te instytucje mają w nazwie przymiotnik „narodowy”. Potem stało się tak, że dochodziło do współfinansowania instytucji, co też wynikało z braku środków, tak jak pan minister przed chwilą powiedział. I nagle stało się coś takiego – tak wynika z mojej obserwacji działalności ministerstwa z bardzo bliska i nawet z perspektywy opozycji, pan minister Sellin też pewnie to przyzna – że minister stał się niejako pracodawcą dla wielu instytucji. To jest oczywiście zmiana, którą trzeba będzie w pewnym spokoju przeprowadzić.

Teraz przypomnę, że sejmowa komisja kultury, w której pracowałem przez 10 lat, nigdy nie była za tym, żeby 50% uzysku odebrać twórcom. Przypominam, że to wynikało jednak z planów... O, widzę, że tu mój serdeczny kolega, przewodniczący Czelej też kiwa głową, bo byliśmy tam razem. Wynikało to jednak z kryzysowej sytuacji państwa. To taki krótki komentarz ze strony przewodniczącego, który w tym dłużej siedzi.

Ja na razie zadam jedno konkretne pytanie, potem jeszcze do paru spraw wrócimy. Na pewno nie ucieknie pan przed pytaniami o media, o dzisiejsze media, Panie Premierze, czyli o telewizję, bo o tym pan nie mówił, i o tę ustawę...

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Ucieknę, ucieknę, mam sposób.)

Tak, wiem, że pan ma sposób, to jest bardzo łatwe, bo ja też w pewnym sensie jestem politykiem.

Mam takie konkretne pytanie, związane wyłącznie z działalnością ministerstwa. Może pan minister Sellin mi na nie odpowie. Co będzie z programami operacyjnymi?

Czy zostawiacie je w takiej samej formule, w jakiej były, że składa się wnioski, aplikacje, a potem odpowiedzialna komisja te projekty opiniuje i przydziela? Proszę sobie zapisać, bo to nie padło, choć domyślam się, że to prawdopodobnie zostanie.

Myślę, że poprowadzimy to tak, że będzie seria trzech pytań i potem odpowiedzi.

Czy zgadzamy się na to, Państwo Senatorowie?

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek pierwsza, pani marszałek Koc, a potem po kolei.

Proszę uprzejmie.

Senator Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu premierowi i panu ministrowi za program, który państwo przedstawiliście. Bardzo dziękuję za to, że dostrzegacie ważne problemy, z jakimi środowisko kultury i w ogóle polska kultura boryka się od lat, za to, że pochylacie się nad tymi problemami i proponujecie konkretne rozwiązania.

Ja chciałabym zapytać panów ministrów o ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która była nowelizowana w 2011 r., i była to duża nowelizacja. Ja pracowałam w instytucji kultury, właściwie całe swoje zawodowe życie z kulturą jestem związana, przez ostatnie lata brałam udział w różnych konferencjach, spotkaniach różnych środowisk kultury i wszędzie mówi się o potrzebie pochylenia się nad tą ustawą, spojrzenia na skutki tej ustawy – mija 5 lat od jej wprowadzenia – oraz wypracowania pewnych rekomendacji dla zmian. Dlatego chciałabym zapytać, czy ministerstwo rozważa debaty, rozmowy na ten temat ze środowiskami kultury, czy też rozważacie państwo nowelizację ustawy.

Chciałabym o to zapytać zwłaszcza w kontekście instytucji upowszechniania kultury, ponieważ w Polsce jest tych instytucji pewnie więcej niż kilkanaście tysięcy, są mniejsze i większe, o mniejszym i większym potencjale, ale one odgrywają naprawdę bardzo ważną rolę, jeśli chodzi o kreowanie, upowszechnianie kultury, o edukację kulturalną w mniejszych środowiskach. To są często jedyne instytucje kultury dostępne w gminach czy w miastach. Wydaje się, że większe ich upodmiotowienie w tej ustawie, a być może wypracowanie odrębnej ustawy dotyczącej instytucji upowszechniania kultury, jest potrzebne i to też środowiska związane z tymi instytucjami postulują od lat.

Jeszcze jedno pytanie w kontekście edukacji kulturalnej, bo ona jest niezwykle istotna. Otóż pojawia się pomysł – i chciałabym, żebyście panowie też zechcieli się do niego odnieść – wypracowania narodowego programu edukacji kulturalnej, ponieważ teraz edukacja kulturalna prowadzona jest na różnym poziomie, to wiadomo, prowadzona jest przez instytucje kultury i przez placówki oświatowe, edukacyjne, a więc właściwie mieści się ono w dwóch obszarach: edukacji i kultury. Jest ona również finansowana niejako przez dwa podmioty: ministerstwo edukacji i ministerstwo kultury, także przez samorządy. Być może taki program też miałby wpływ na poziom edukacji. Ona jest niezwykle istotna, bo dotyczy przecież

ludzi młodych, dzieci i młodzieży, choć także dorosłych, seniorów. Czy państwo macie w swoich planach również taką edukację kulturalną?

Bardzo się cieszę i dziękuję za to, że poruszyliście państwo problem Teatru Polskiego, zespołu „Mazowsze”, zespołu „Śląsk”. Ja do 2014 r. byłam radną Sejmiku Województwa Mazowieckiego, znam problemy teatru i znam problemy zespołu „Mazowsze”, a krótkim podsumowaniem tych problemów niech będzie informacja o tym, że na początku 2012 r. został tam odwołany dyrektor, pan Jacek Kalinowski i do dziś nie odbył się konkurs, który by doprowadził do wyłonienia dyrektora tej instytucji, instytucji, która moim zdaniem powinna mieć rangę instytucji narodowej. Cały czas jest tam, zresztą któryś już z kolei, pełniący obowiązki dyrektora. To świadczy o tym, że coś jest na rzeczy, a chyba tak być nie powinno. Myślę, że w tym przypadku współprowadzenie rozwiązałoby wiele problemów. Na razie dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bonisławski.

Senator Ryszard Bonisławski:

Ja krótko.

Ponieważ tu słyszeliśmy o planach, oczywiście w dosyć skrótovej formie, bo zdajemy sobie sprawę, że trudno jest w parę minut powiedzieć o wszystkim, chciałabym zapytać, czy czasem nie umknęły jeszcze dwie sprawy, moim zdaniem bardzo ważne. Niedawno podejmowaliśmy uchwałę o roku sienkiewiczowskim. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa jest równie istotna, bowiem wystarczy przypomnieć, że 100 lat temu, w okresie I wojny światowej, przez obszar zajęty przez Niemców, dawnego Królestwa Polskiego, przetoczyły się potężne manifestacje patriotyczne, związane ze 125. rocznicą Konstytucji 3 maja. W tym roku mija 225 lat. Myślę, że w tej perspektywie programowej też warto byłoby tę datę przypominać. Co prawda zdaniem wielu historyków ta konstytucja nie była doskonała, ale była czymś bardzo ważnym w dziejach Polski.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pani senator Barbara Zdrojewska.

Senator Barbara Zdrojewska:

Dziękuję bardzo.

Ja pozwolę sobie na wyrażenie swojej opinii i jednocześnie miałabym prośbę o wyjaśnienie. Jest ten 1% na kulturę, on właściwie w zeszłym roku też był, więc rozumiem, że ten budżet w tym roku wiele się nie zmieni, ale to już będzie dobry budżet. Jednocześnie sytuacja jest taka, że ministerstwo, jeśli chodzi o własne instytucje, czyli np. wyższe szkoły itd., wybudowało mnóstwo nowych budynków. To wszystko kosztuje. Wygląda na to, że koszty w związku ze wzrostem tej tkanki w kulturze w całej Polsce raczej potężnie wzrosną niż będą malały. Pytanie jest proste, bo

gdzieś będziemy musieli zabrać, żeby zrealizować te plany, o których mówili pan premier i pan minister. I o to chciałabym zapytać. Jaka tu będzie polityka? Jurek Fedorowicz też pytał o programy ministra, to była zawsze np. edukacja, o którą pani pyta. Tego typu miękkie projekty zawsze były realizowane z programów ministra i na to przeznaczane było bardzo dużo pieniędzy.

Chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi np. o 2 duże produkcje, to dobrze wiemy, że 2 duże produkcje hollywoodzkie, filmowe...

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Nie, my nie mówimy o budżecie.*)

To dobrze.

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Mówimy o środkach, które trzeba pozyskać.*)

To właśnie, jeśli pan premier pozwoli...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Słyszeliśmy. Jest zresztą...*)

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Nie mówimy tu przecież...*)

Jeśli pan minister...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Zaraz będzie odpowiedź.*)

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Tak, tak, później powiem.*)

Bardzo dziękuję. Właśnie o to pytam. To są naturalne pytania, które się nasuwają.

Ponieważ jestem z Wrocławia, zapytam, czy ten program rządowy dotyczący Europejskiej Stolicy Kultury nie jest zagrożony. Czy te wszystkie pieniądze zostaną przekazane Wrocławowi? To kolejne pytanie.

Chciałabym też zapytać o środki europejskie, o te kwoty do 5 milionów i o ten konkurs, który teraz został ogłoszony, już pojawił się na stronach ministerstwa. Chciałabym zapytać o to, jakie projekty będą preferowane. Czy możecie panowie zdradzić, z czym samorządy mogą się zgłaszać?

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pytania zadały 4 osoby, tak że poproszę o udzielenie odpowiedzi. Tak będzie nam łatwiej. A za chwilę następną seria pytań.

Proszę bardzo.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Mnie będzie łatwiej wybrać te pytania, na które znam odpowiedź, a później pan minister będzie się męczył.

Jeżeli chodzi o zespoły sterujące, to one oczywiście zostały, myśmy zmienili tylko część składu, nie wszystkie osoby. Ja nawet dość mocno naciskałem na wiceministrów, żeby dokładnie przejrzeć składy, tak aby wymiana była uzasadniona. Chodziło mi o to, żeby osoby, które tam zasiadają, miały różne przygotowanie i reprezentowały różne punkty widzenia. Myślę, że one są dość kompetentne. Ja jestem z tej pracy zadowolony, to jest duża praca, bo bardzo dużo jest zespołów sterujących. System punktowy zostanie

utrzymany, czyli te procedury, które są, zostają utrzymane. Jak państwo wiecie, tam 60% ma zespół sterujący, a 30% ma minister.

Jest tu ten sam problem, co zawsze, który jest tajemnicą poliszynela, państwo też go mieliście – mówię do przedstawicieli poprzedniej władzy, do senatorów Platformy – mianowicie wnioski, które są zgłaszane dodatkowo, te same, które są formalnie składane, ale są zgłaszane dodatkowo. Jakoś tak się pojawiają, jak państwo wiecie, dość masowo itd. Myśmy opracowali system, żeby to było robione w sposób transparentny i żeby nie było takiego przepychania poznamościowego, na siłę, wbrew decyzjom zespołów sterujących. Zobaczmy, jak to będzie działało. Dodam, że pracownik, który poprzednio się tym zajmował w ministerstwie, nadal będzie się tym zajmował, tylko że on jest niejako świadomy tej sytuacji. Ja nie oceniam, bo to jest zawsze politycznie trudny problem, państwo to znacie. Każda instytucja państwowa, która ma do czynienia ze środkami publicznymi i musi decydować o ich wydawaniu, ma ten problem, różnego typu naciski, różnego typu prośby itd. Chcemy to prowadzić w cywilizowany w miarę sposób.

Zresztą, jak mi się wydaje, nie jest to chyba główny problem. Głównym problemem jest szczupłość środków w niektórych obszarach. Mówiliśmy o zabytkach. W zeszłym roku, w tym roku albo w zeszłym, przepraszam, nie pamiętam, z którego to konkursu, nie mam niestety przy sobie raportu – myśmy zrobili taki raport w tym zakresie – wnioski opiewały na 600 milionów, a nasze środki to było 120 milionów. Można jeszcze z różnych innych...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: 80 milionów.*)

To było 80, tak?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Tak, było 80.*)

A tak, tak, bo my występujemy, wskazujemy, że powinno być co najmniej 120 milionów. Masz rację, tak, wtedy było 80 milionów, było 600:80. My chcielibyśmy zwiększyć przynajmniej do 120, o połowę, ale to wciąż jest za mało. To jest ta krótka koldra, jak wiadomo. Będziemy się wspomagać innymi źródłami, takimi jak fundusze norweskie czy fundusze europejskie.

Czy to pytanie o media padło, czy ja mam się do tego ustosunkować?

(*Głos z sali: Jeszcze nie.*)

(*Wesołość na sali*)

Nie, nie padło. Dobrze, to później.

Jeżeli chodzi o ustawę o organizacji działalności, to tak, my bardzo prosimy także o sugestie parlamentarzystów w tym zakresie. Powiem szczerze, że myśmy jeszcze nie usiedli do tych kwestii, bo wciąż zajmujemy się innymi sprawami, ale istotna jest kwestia tej nowej legislacji, poprawiania legislacji. Oczywiście, że chodzi nam o upodmiotowienie, gdy mówiłem o tym projekcie uniwersytetów ludowych – podaję to jako przykład – to chodziło o upodmiotowienie instytucji upowszechniania kultury, tych instytucji, nie wiem, pierwszego kontaktu, szalenie istotnych. Oczywiście jest to też związane z edukacją. My musimy, zmieniając kraj, zmieniając Polskę, stawiać na równomierny rozwój i na budowanie tych instytucji, które ludzi wyprowadzają z tego, co skrótowo nazywamy

kryzysem kultury, wprowadzając ich na wyższy poziom świadomości kulturalnej. To jest niezbędne, jeżeli mamy przeżyć jako wspólnota, jeżeli w ogóle mamy istnieć, także w sensie rywalizacji na świecie itd. My musimy to zrobić, to musi być skok cywilizacyjny, zmiana cywilizacyjna, państwo musi być aktywne w tym zakresie, oczywiście pomagać samorządom, bo one są być może podstawowym podmiotem. Jeżeli jest konieczna zmiana legislacji w tym zakresie, bardzo prosimy o pomoc, o wskazywanie propozycji. Powinniśmy to zmieniać i poprawiać w spokojnym trybie.

Ważny jest tu także narodowy program edukacji kulturalnej. Niestety potrzebujemy kilku takich programów, jeżeli chodzi o edukację, potrzebujemy edukacji kulturalnej, obywatelskiej, bym powiedział, konsumpcyjnej, trzeba nauczyć ludzi konsumowania, nauczyć się konsumowania, my jako społeczeństwo musimy się tego nauczyć. To są rzeczy konieczne i jako państwo powinniśmy rozwiązać te problemy.

Rok sienkiewiczowski i sprawę konstytucji to tobie oddam.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Hmm.)

Myśmy ostatnio mówili o tym na operatywce, mamy co poniedziałek tzw. operatywkę, spotkanie kierownictwa, więc o wszystkich tych sprawach na bieżąco dyskutujemy.

My pewnie zrobimy, choć jeszcze w tej chwili nie jesteśmy w stanie, przegląd kosztów utrzymania inwestycji, w związku z tym, o czym pani mówiła, że jest sporo inwestycji. Tak, ale one powinny doprowadzić raczej do potania utrzymania. Jeżeli wykonuje się termoizolację, jeżeli robi się remonty zabytkowych budynków, w których mieści się wiele szkół, to można oczekiwać... Modernizacja zabytku, gdy zostaje np. zmienione centralne ogrzewanie czy coś innego, obniża koszty utrzymania, można na to liczyć.

My mamy inny problem, jeżeli chodzi o szkolnictwo. Otóż wiele jest zgłoszeń dotyczących założenia szkół, a to przynosi kolejne obciążenia itd. Na szczęście czy na nieszczęście, w większości są to wnioski niestety nieuzasadnione, ponieważ szkoły są nieprzygotowane, nie ma środowiska pedagogicznego na odpowiednim poziomie. Krótko mówiąc, trzeba to kompleksowo przygotować, żeby móc te szkoły masowo zakładać. Musi być chociażby odpowiednie środowisko pedagogiczne. To nie może być tak, że pedagog wpada na 45 minut, coś tam robi i leci do następnego miejsca pracy, a tak to niestety czasem wygląda. W każdym razie szkoły można zakładać tam, gdzie jest uzasadnienie. To, że ktoś chce u siebie w powiecie utrzymać orkiestrę dętą, to jeszcze nie jest powód do tego, żeby zakładać podstawową szkołę muzyczną, niestety.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wiem, że będę miał, bo ja już mam, przecież nie mówię tego czysto teoretycznie. Mam nadzieję, że wielu rzeczy szybko się ucze.

Myślmy – to à propos tych instytucji upowszechniania – o powrocie do jakiejś sieci ognisk muzycznych zamiast budowania szkół. One mogą pełnić takie funkcje i wtedy ta mobilność pedagogów jest bardziej uzasadniona, oni mogą robić...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, rozmawiali już o tym w ministerstwie, pani minister Zwinogrodzka, która zajmuje się edukacją, jest tego świadoma. Myślę, że będziemy iść w tym kierunku. To wymaga oczywiście odpowiednich programów. Ja za chwilę powiem o pieniądzach, o tym, skąd je wziąć, ale coś jeszcze chciałbym powiedzieć.

Na marginesie tego, co powiedziałem o szkolnictwie artystycznym, chcę przedstawić jeszcze taką tezę. My znaleźliśmy w tym ministerstwie i wokół ministerstwa kilka rzeczy, które są przez nas krytycznie oceniane – one będą wskazane w raporcie otwarcia, raport będzie dostępny wszystkim, więc państwo go otrzymacie, mamy już wstępną wersję tego raportu – i myślę, że one będą bezdyskusyjnie do poprawy. To nie jest kwestia jakiegoś konfliktu politycznego, my nikogo nie oskarżamy, ale trzeba pewne rzeczy zmienić i na pewno krytycznie do nich podejść.

Obok tego mamy także pozytywne wrażenie dotyczące czegoś, co jest bardzo dobre dla państwa polskiego. Otóż w ministerstwie kultury pewne sprawy idą same, bez polityków, w oparciu o pewne tematy czy pewne obszary. Przykładem jest odzyskiwanie zabytków. Jest kilku specjalistów, zajmują się tym, robią to. My chcemy to zintensyfikować. Już prowadziliśmy na ten temat rozmowy. Chcemy włączyć znacznie silniejszą politykę propagowania tej kwestii, krótko mówiąc, postawić to jako jedno z istotnych zadań i upowszechnić tę kwestię, a także włączyć do tego Polonię i Polaków oraz instytucje, które się tym nie zajmowały, w tym polską dyplomację. Częściowo ona się tym zajmuje, wtedy kiedy powstaje problem, kiedy ktoś gdzieś coś znajduje, ale generalnie to może być bardzo ciekawe i może być jakimś takim elementem łączącym nas z Polakami za granicą, z Polonią. Dlatego tę politykę chcemy kontynuować.

Te dobre strony funkcjonowania ministerstwa jako instytucji, gdzie jest pewna inercja rozwiązywania spraw i są specjaliści, obejmują prawa autorskie, kulturę ludową, właśnie szkolnictwo artystyczne, chociaż tam oczywiście jest za mało środków, to jest prawda, ale to, co państwo może robić, to robi i to funkcjonuje, jak mi się wydaje, nie najgorzej. Jest też parę innych pozytywnych obszarów, do pewnego stopnia współpraca zagraniczna, fundusze europejskie, które jednak w 100% były realizowane. To są pozytywy funkcjonowania tej instytucji, niezależnie od tego, jaka opcja rządziła, bo jest to często kwestia urzędników i pamięci instytucjonalnej nawet jeszcze sprzed lat kilkunastu. To dobrze.

Jednak duży problem jest z tymi instytucjami zewnętrznymi, które prowadzą politykę często w ten sposób, że my jeszcze nie do końca wiemy, jak ona była prowadzona, a efekty, przynajmniej na podstawie pobieżnych ocen, ale nie tylko, są dyskusyjne.

Jeżeli chodzi o to, gdzie i komu zabrać, to powiem tak. Pani mówiła o Wrocławiu. My nie będziemy Wrocławowi niczego zabierali, jest już za późno. W tym roku zostanie przekazane 96 milionów, poszło już 20 milionów na przygotowania i 3 miliony... Moim zdaniem to jest trochę za dużo, ale nie będziemy dyskutowali. Ma to być Europejska Stolica Kultury. Wrocław zbudował także infrastrukturę za ponad 600 milionów. Nie ma co komentować, zbudował, jest, będzie musiał to utrzymywać. Tyle że my te 100 mi-

lionów zaoszczędzimy w następnym roku, bo już nie będzie Wrocławia. Więc już mamy 100 milionów, bo to jest ten sam budżet. Mam nadzieję, że on się nie zmniejszy, jeżeli już, to się zwiększy.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Powiem panu ministrowi, że przygotowywałem stolicę Kraków 2000 i mieliśmy 19 milionów zł. Wtedy kraj był biedny, nie był w ruinie, ale był biedny. Przepraszam, Panie Premierze, za tę dygresję.

Proszę.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Tak, ja jeszcze chcę powiedzieć, skąd brać środki. Budżet NCK, budżet Instytutu Adama Mickiewicza, budżet Instytut Książki to jest łącznie chyba ponad 150 milionów zł, jeśli nie więcej. My będziemy bardzo przyglądali się temu, jak to było wydawane, jak to funkcjonuje. Nie wiem, w którym kierunku to pójdzie, ale ja widzę tam duże oszczędności.

Pamiętajmy także, że mamy ten oddech z 20% z totalizatora. Totalizator się rozwija, uzyski są lepsze, niż przewidywano.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Zachęcamy do hazardu.)

Tak, zachęcamy do hazardu. Ja teraz na koncercie Indica widziałem się z szefem Totalizatora, on chce z nami dalej współpracować, więc tu też jest jakiś obszar luzu, w pewnym sensie luzu, bo my mamy za mało środków, to jest oczywiste, ale w ramach tych środków też będziemy mogli budować pozytywne, jak myślę, programy. To tyle z mojej strony.

Jarek, chcesz uzupełnić?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Tak, tak.)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pan minister Sellin, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Krótko, tylko w charakterze uzupełnienia.

Otóż, jeśli chodzi o programy operacyjne i zespoły sterujące przy nich, to jest ich kilkadziesiąt, jest kilkadziesiąt programów operacyjnych i one wszystkie są kontynuowane. Myśleliśmy właśnie ze względu na ogłoszenie przez Senat Roku Henryka Sienkiewicza, bo to była inicjatywa Senatu, nad uruchomieniem programu operacyjnego „Sienkiewicz”, żeby ludzie z różnymi fajnymi, miękkimi projektami mogli w tym roku wychodzić. Może to nam się uda.

Ale tu od razu sygnalizuję jeden problem i proszę już potraktować to jako nasz postulat, to samo powiemy w komisji kultury w Sejmie. Otóż chcemy, żeby uchwał w spra-

wie patronów na następny rok nie podejmowano w grudniu. Sienkiewicz – w grudniu, Nowowiejski – w grudniu, Cichociemni – w grudniu.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Chodzi o to, żeby to było wcześniej.)

Z punktu widzenia ministerstwa niewiele można zrobić, gdy parlament nam przysyła takie uchwały w grudniu. W związku z tym mamy taką prośbę: zrobmy to do marca. Już teraz zastanawiajcie się państwo w senackiej komisji kultury, o to samo poprosimy sejmową komisję kultury...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Nie ma problemu, Panie Ministrze, myśmy o to walczyli, tylko regulamin Sejmu nie pozwolił nam na to. To jest oczywiste, że lepiej zrobić to w ten sposób.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

To jest chyba autonomiczna decyzja komisji.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Nie, komisji senackiej nie, regulamin Senatu i Sejmu...)

W takim razie wyjdziemy z tym także do marszałków, aby...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tak, z tym trzeba iść do marszałków.)

My chcielibyśmy wiedzieć, kto będzie patronem w roku 2017, już w pierwszej połowie roku, żeby dobrze przygotować akcje, różnego rodzaju programy operacyjne wspierające te idee. Z myślą o przyszłym roku już trochę dyskutowaliśmy wewnątrz resortu i mógłby to być np. Konrad Korzeniowski z okazji okrągłej rocznicy urodzin. Byłby to bardzo dobry patron, myślę, że dobrze promujący Polskę i polską kulturę, zwłaszcza w świecie anglosaskim, więc my też będziemy zgłaszać różne sugestie, ale na ogół były to autonomiczne pomysły czy decyzje senatorów i posłów, i dobrze, bo taka jest tradycja w polskim parlamencie. W każdym razie nam chodzi o to, żeby te decyzje podejmować szybciej.

Jeszcze zwrócę uwagę na jedną sprawę. Jeśli chodzi o te programy operacyjne, to – tak jak mówię – one są wszystkie kontynuowane, ale daliśmy wyraz pewnym preferencjom, np. zwiększając budżet na zabytki, o czym już mówiliśmy, ale też zwiększając o 100% budżet na Program Operacyjny „Patriotyzm jutra”, bo on był naprawdę z niezrozumiałych dla nas względów bardzo marny, jeśli chodzi o rok 2015, tak jak to zastaliśmy. Zwiększyliśmy tu środki, bo to jest bardzo pożyteczny program, prowadzony od 10 lat, wspierający bardzo fajne, ciekawe inicjatywy.

Jeśli chodzi o „Mazowsze”, „Śląsk”, to pan premier już o tym powiedział. Niezależnie od tego myślę, że my musimy dojść po prostu do takiego momentu i podjąć decyzję o funkcjonowaniu w Polsce jakiejś narodowej instytucji, którą można by było nazwać narodowym centrum kultury ludowej. Brakuje takiej instytucji, instytucji konsolidującej wszystkie inicjatywy, które w tym fantastycznym obszarze...

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński*: Jednocześnie myślimy o likwidacji czy konsolidacji niektórych instytucji, które się dublują. Tu mamy problem à propos rozprzestrzeniania się instytucji.)

Tak. Myślę, że przy okazji dyskusji o „Mazowszu” i „Śląsku” po prostu dojdziemy do tego, że potrzebne jest takie centrum.

Jeśli chodzi o ośrodki europejskie i preferencje, to wydaje mi się, że Polska nadal jest krajem, w którym preferencją powinna być infrastruktura kultury. Bardzo często słyszymy, teraz już takich głosów nie słyszymy, ale w poprzednim parlamencie były środowiska polityczne, które prawicy zarzucały, że chce zamienić kraj w kraj muzeów. To był zarzut. Mówiono, że jesteśmy anachroniczni, zajmujemy się muzeami, historią itd. Otóż, proszę państwa, w Polsce mamy 2 muzea, 2 zarejestrowane muzea na 100 tysięcy mieszkańców, różnego wymiaru, małe, duże, powtarzam, 2 na 100 tysięcy mieszkańców. W Unii Europejskiej to jest średnio 8–9 muzeów, tak samo jest u naszych najbliższych sąsiadów, u Czechów, u Węgrów i u Słowaków. My absolutnie nie mamy rozbudowanej infrastruktury, choćby w tym wymiarze, ale oczywiście też w innych.

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński*: Może oni wliczają izby pamięci, a my nie.)

Być może. Tyle że podobnie jest w obszarze różnych centrów kulturalnych, domów kultury itd. Ciągłe tej infrastruktury brakuje. Myślę, że te środki europejskie, być może ostatnie takie duże, bo to może być ostatnia perspektywa, w ramach której możemy liczyć na duże środki, muszą jeszcze posłużyć do budowy infrastruktury kultury i to jest preferencja.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie, nim oddam głos panu senatorowi Obremskiemu, przez sekundę skomentować to, o czym pan premier mówił w odniesieniu do Instytutu Adama Mickiewicza, Instytutu Książki i Narodowego Centrum Kultury. Myśmy zawsze otrzymywali, ja przez 10 lat jako członek prezydium komisji to otrzymywałem, sprawozdania z działalności tych instytucji i one były przyjmowane i zawsze oceniane bardzo wysoko, zwłaszcza np. za organizowanie takich wielkich eventów, jak Rok Chopinowski itd. Podobnie zresztą działało Narodowe Centrum Kultury, pan dyrektor Dudek... My oczywiście nie znamy szczegółów, nie wchodzimy w te...

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński*: 55 wyjazdów zagranicznych w ciągu roku pana dyrektora, niektóre na...)

Proszę do mikrofonu.

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński*: Nie, my mamy...)

Aha, przepraszam, nie znałem takich szczegółów. Dobrze. Nie wtrącam się.

Dodam tylko, że my ocenialiśmy działalność merytoryczną. Ona też często spotykała się z różnymi opiniami ludzi, którzy inaczej odbierają sztukę. W działalności Instytutu Adama Mickiewicza preferowano inne rozwiąza-

nia, była to sztuka bardziej liberalna itd. Myślałem, że to na tym poziomie jest konflikt. Jeżeli są jakieś inne sprawy, to my się w to nie wtrącamy.

Uwaga, teraz pan senator Obremski, a przygotowuje się pan wiceprzewodniczący Ryszka.

Proszę bardzo.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Przewodniczący, tylko drobna uwaga. Gdy Kraków w 2000 r. miał 19 milionów, to było chyba 15 stolic europejskich w roku milenijnym.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: ... To był rok, Panie Profesorze.)

Dobrze, okej.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: ... uczyć was, wrocławian, jak się robi stolicę kultury.)

Ja mam kilka pytań czy komentarzy. Pierwsza sprawa to rzeczywiście kwestia uporządkowania przynależności instytucji, zresztą nie tylko instytucji kultury. Według mnie po 25 latach funkcjonowania samorządności w Polsce taki przegląd byłby bardzo wskazany. To jest problem i w edukacji, ale i w kulturze. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że gdzieś tu będzie wchodzić polityka, jakiś rwetes medialny, że brakuje pieniędzy, ale dobrze by było, żeby to było jednak porządkowane zgodnie z jakąś zasadą pomocniczości i wedle ważności tych instytucji. Jednocześnie mam wrażenie, że to jest duża praca, to jest praca na całą kadencję i jest ona niezbędna. Tu po drodze pojawił się jeszcze przecież poziom regionalny, więc wymaga to dużego uporządkowania.

Mówiliśmy tu o sprawach nieco bardziej konkretnych. Ja mam kilka pytań związanych z miękkimi sprawami. O tę pierwszą zapytam z pewnym niepokojem, bo zdaję sobie sprawę z wykształcenia pana premiera, a pytanie dotyczy socjologii. Ja w ostatnim czasie w związku projektem Europejska Stolica Kultury czytałem różne publikacje dotyczące zmian, została wydana taka duża książka, nie umiem powtórzyć tytułu, dotycząca badania postaw kulturalnych Polaków, chyba pod auspicjami uniwersytetu toruńskiego, książka profesorów Szlendaka, Drozdowskiego, Fatygi, którzy pokazują, że coś się zmienia, że ludzie inaczej definiują to, co jest kulturą, jest problem z odbiorem kultury wysokiej. Ja mam pytanie, a właściwie taki postulat: chciałbym, żeby ministerstwo było, być może poprzez NCK, takim miejscem, gdzie próbuje się znaleźć sposób, w jaki powinno się komunikować, w jaki powinno się wykształcić najlepsze praktyki docierania i wciągania ludzi do uczestnictwa w kulturze. Kiedyś bym powiedział, że potrzebna byłaby reklama czy taki pozytywny snobizm w mediach elektronicznych, w telewizji. Teraz już bym powiedział, że muszą być jakieś działania związane także z internetem. Pytanie, czy tworzycie jakiś taki zespół, czy państwo myślicie w kategoriach całej kadencji o tym, że coś się zmienia i trzeba szukać odpowiednich narzędzi, podpowiadać. Myślę, że samorządy, a na pewno samorządy dużych miast, mogą być tym bardzo zainteresowane.

Druga taka miękka sprawa dotyczy tego, czy jest problem i równocześnie program rozwoju czytelnictwa. Wspomniano tu o Instytucie Książki, ale mnie chodzi bar-

dziej o pewien problem, problem jednak dramatycznie niskiego czytelnictwa w Polsce. Jeżeli u nas się czyta chyba 3 razy mniej niż w Republice Czeskiej, to powiedziałbym, że kłopot jest duży.

I trzecia miękka sprawa. Czy jest szansa, żeby kwestia promocji była traktowana trochę międzyresortowo? Nie chcę tu instrumentalizować kultury, ale ciekaw jestem, na ile mogłyby być bardziej spójne np. działania Instytutu Adama Mickiewicza i inne działania promocyjne. Ja uważam, że to...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Promocja kultury czy Polski?)

Ja bym tu jednak chciał potraktować kulturę trochę instrumentalnie, tzn. tak, że można to w niektórych miejscach łączyć, promocja kultury polskiej może być pewnym elementem promocji Polski. To byłoby takie niejako całościowe, rządowe spojrzenie. Mam wrażenie, że to, że minister kultury jest jednocześnie wicepremierem może w większym stopniu dawać taki efekt.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Teraz pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję.
Panie Premierze! Panie Ministrze!
Miło było usłyszeć o tym, że zespoły „Śląsk” i „Mazowsze” dostąpią zaszczytu bycia instytucjami kultury, bo to jest dobro narodowe, które trzeba chronić. Trzeba im pomagać. Zwłaszcza myślę tu o zespole „Śląsk”, ponieważ jako senator z tamtego okręgu miałem mnóstwo zapytań o to, kiedy wreszcie ministerstwo to ustanowi.

Moje pytanie zadał już właściwie senator Obremski, niemal wyjął mi je z ust. Chodzi mi o czytelnictwo, choć nie tylko o czytelnictwo, ale też o księgarstwo, dlatego że obserwujemy dramatyczny upadek księgarń. Likwidowane są prawie wszystkie księgarnie na rynkach miast, księgarnie, które mają tradycje niemal sprzed wojny. Jaki ministerstwo miałoby w tej sprawie pomysł? Była ustawa, był projekt ustawy poselskiej, który upadł. Tu chodziło o ceny książek itd. Czytelnictwo jest ważne, ale rozwój czytelnictwa nie może bazować na rynku, w którym nie ma księgarń. Dlatego bardzo bym prosił o to, żeby ministerstwo pomogło nam to jakoś rozwinąć. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Hamerski.

Senator Jan Hamerski:

Ja cieszę się, ponieważ znalazłem w budżecie, w projekcie budżetu zapisy dotyczące wynagrodzeń pracowników jednostek kultury. Jest tam w moim odczuciu, o ile dobrze

się doczytałem, wzrost wydatków na wynagrodzenia na poziomie bodajże 5%. Nie wiem, jak to wygląda w porównaniu do budżetu państwa w poprzednich latach...

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Ciągłe zamrożenie.)

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Zamrożenie...)

...ale wiem, jak to wyglądało w jednostkach, dla których organem założycielskim był samorząd, w ogóle samorządy z tego regionu, z którego pochodzę. Dla mnie to jest plus, że pomyśleliście państwo o ludziach, którzy tam pracują.

A jeśli chodzi o sprawy ogólne, to powiem, że bardzo się cieszę, Panie Premierze, że zwróciliście państwo uwagę czy zwracać będziecie uwagę na politykę tożsamości. Z wykształcenia jestem historykiem i powiem szczerze, że tego mi brakowało, a równocześnie regionalistą, dlatego myślę, że powrót do uniwersytetów ludowych, które były w poprzednich latach, przed wielu, wielu laty sprawdziły się, próba odnowienia funkcjonowania uniwersytetów ludowych, przy wykorzystaniu oczywiście programów i mecenatu państwa, będzie miała wpływ na to, o czym pan również wspominał, na politykę geograficzną, którą chcecie w kulturze realizować, nie tylko w dużych ośrodkach regionalnych, ale przede wszystkim w subregionach, w małych ośrodkach, z którego m.in. ja pochodzę.

Myślę, że należałoby, Panie Premierze, Panie Ministrze, przyrzeć się inwestycjom. Również nie jestem zorientowany w tej sprawie, jako że to jest moja pierwsza kadencja. Czy akceptujecie, czy są takie zamiary... Ja znalazłem w budżecie pozycję dotyczącą np. muzeum PRL, który to projekt jest chyba jeszcze zupełnie w zarodku.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: W Krakowie.)

W Krakowie, tak, tak. Czy jest więcej tego typu jednostek? Czy jest więcej tego typu inwestycji, których rozpoczęcie lub kontynuacja są zaplanowane w roku 2016?

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Jest sporo, ale potrzebne są...)

(Głos z sali: Samorząd sobie z tym radzi.)

Jeżeli zaś chodzi o sprawę Narodowego Centrum Kultury, to w całej rozciągłości uważam, że byłoby to bardzo cenne i trafne posunięcie. Interesujące byłoby również przyjrzenie się Funduszowi Promocji Kultury, ponieważ na ten fundusz przeznaczone są dość duże środki w budżecie, chyba ponad 160 milionów zł. Jak to jest rozdysponowane czy jak to będzie rozdysponowane? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Rzeczywiście przyjdzie pora, że będziemy się zajmować budżetem i wtedy, Panie Senatorze, będziemy szczegółowo o tym rozmawiać.

W tej serii pytań, bo będzie jeszcze kolejna, Panie Premierze, pan senator Jackowski i pan senator Rusiecki. Na tym tę serię zamknijemy, a potem zaproszę do następnej, mam nadzieję, że takiej skrótowej.

Proszę uprzejmie.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Premierze i Panie Ministrze!

Ja bym chciał zapytać o taką kwestię. Mianowicie budżet na kulturę, który jest w ministerstwie, jest taki, jaki jest. Wiadomo, że potrzeby są znacznie większe. Zawsze jest problem krótkiej kasy i on się będzie pojawiał. Mnie interesuje, czy w ramach rządu bądź instytucji publicznych, które zajmują się szeroko rozumianą kulturą, resort pana premiera planuje jakąś większą integrację albo bliższą współpracę. Co mam na myśli? Jeżeli chodzi np. o produkcję filmów, to jest gigantyczny budżet w Telewizji Polskiej, która niejako równolegle jest mecenasem i producentem wielu przedsięwzięć, też filmów fabularnych, nie tylko w zakresie kina reporterskiego, dokumentalnego. Czy teraz, np. w związku z myśleniem o tym, żeby zmienić formułę organizacyjno-prawną telewizji, odejść od spółki i wejść w te nowe obszary, możliwa byłaby jakaś współpraca? Czy nie można by było pomyśleć o jakichś programach finansowania? Pytam, ponieważ tam jest przynajmniej dwu-, jeżeli nie trzykrotnie większy fundusz na produkcję filmową niż ma Państwowy Instytut Sztuki Filmowej. Dwukrotnie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Trochę mniejszy.)

Może trochę mniejszy, ja nie znam najnowszych danych. W każdym razie są to duże pieniądze.

Druga kwestia to MSZ. Tam są instytuty kultury, jedne działają lepiej, inne gorzej. Czy jest jakiś pomysł na zharmonizowanie współpracy, żeby polityka państwa w tym zakresie była jedna? To się wiąże z promocją Polski, a także polskiej kultury, to jest bardzo ważny obszar. Wiemy, że są fantastycznie działające instytuty, a część działa standardowo, mówiąc już bardzo dyplomatycznie. W każdym razie są to pewne koszty, są to pewne programy i jest możliwość oddziaływania. Czy pan premier i pan minister, czy państwo myślicie o koordynacji takiej szeroko rozumianej polityki kulturalnej poprzez resort kultury i dziedzictwa narodowego, który merytorycznie wydaje się właściwy do takich działań koordynacyjnych? Aczkolwiek są autonomie, minister spraw zagranicznych też ma swoją autonomię.

Wreszcie pytanie szczegółowe, na które nie oczekuję odpowiedzi, bo ono może obu panów zaskoczyć. Otóż u mnie w okręgu wyborczym w Bieżuniu jest pałac, w którym Andrzej Zamoyski, kanclerz Andrzej Zamoyski w XVIII w. pisał swoje wielkie dzieło i w którym prawdopodobnie jakieś zręby Konstytucji 3 maja również powstały. To jest pałac z XVII w., który był pałacem bastionowym, on był przebudowywany. Na przykładzie tego pałacu widać wszelkie – nie chciałbym używać słowa „patologie” – błędy, jakie były czynione w obszarze kultury i środków. Otóż został on sprzedany prywatnemu właścicielowi, paradoksalnie w czasach PRL, chociaż był zaniedbany. Prywatny właściciel nie udźwignął kosztów utrzymania tego zabytku i w tej chwili to jest totalna ruina. Teraz środowiska lokalne, samorządowe, łącznie z Samorządem Województwa Mazowieckiego, myślą bardzo poważnie o tym, żeby na bazie tego pałacu po remoncie utworzyć

muzeum konstytucji, które mogłoby być prowadzone przez Samorząd Województwa Mazowieckiego albo być może wspólnie z rządem.

W każdym razie problem jest taki, że nikt nie ma tego pierwszego miliona, który jest potrzebny na to, żeby odkupić ten pałac od obecnego właściciela prywatnego, któremu to sprzedano na początku lat dziewięćdziesiątych, a on też nie ma na to żadnego pomysłu. Przez to powstało takie błędne koło, bo zabytek niszczeje, nie ma tam już stropów, nie ma dachów itd., a jest to zabytek wysokiej klasy.

Myślę, że takich przypadków, takich przykładów jak ten pałac w Bieżuniu jest w kraju więcej, ale ten jest szczególnie widowiskowy. Czy można by tu liczyć na życzliwość resortu kultury, na podjęcie działań naprawczych w tym względzie? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rusiecki.

Senator Jarosław Rusiecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja też rozpocznę od podziękowań i zwrócę uwagę na wprowadzenie nowej filozofii w myśleniu o polskiej kulturze i pracy w polskiej kulturze.

Ja podzielał ten głos, który tu już się pojawił, czy to pana senatora Obremskiego, czy też pana przewodniczącego Ryszki, odnośnie do czytelnictwa, odnośnie do rynku księgarskiego. Włączyłbym do tego jeszcze funkcjonujący wszakże program wspierania bibliotek „Biblioteka+”, ale myślę, że tu potrzeba chyba głębszej koordynacji, głębszego zespolenia wspólnych działań.

Interesuje mnie też takie chyba bardzo szczegółowe zagadnienie – może to też do naszego planu pracy – w kontekście realizacji działań związanych z funkcjonowaniem nie tylko bibliotek gminnych, ale bibliotek powiatowych, które w wielu miejscach w Polsce, z tego, co widzę, są takim jakby niechcianym, gorącym kartoflem, i obserwuję wycofywanie się z tego samorządów powiatowych albo organizowanie tego w sposób bardzo minimalny, za pomocą szyldu, porozumienia, a nie realnego wsparcia finansowego, współpracy finansowej. Tak że uznaję to za bardzo istotny temat.

Chciałbym zapytać – prosiłbym tu o jakiś szerszy komentarz – jak pan premier, pan minister oceniają możliwości polskiej kinematografii, aby włączyć się w pielęgnowanie, promowanie pięknej polskiej kultury, pięknej polskiej historii. Już w różnych enuncjacjach medialnych były wystąpienia o potrzebie stworzenia takiej megaprodukcji polskiego kina.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Była o tym mowa, jak pana senatora nie było.)

A, to przepraszam bardzo. W każdym razie uznaję to za bardzo ważne zagadnienie, bo myślę, że każda poważna kinematografia – a mamy przecież wspaniałych reżyserów, nie chcę żadnego wymieniać, żeby nikogo nie obrażać – kino amerykańskie, kino rosyjskie... Ja np. byłem pod wielkim wrażeniem po obejrzeniu amerykańskiego filmu pt. „Stalingrad”, który jest promocją...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tyle, że to zostało zrobione za prywatne pieniądze, Panie Senatorze.)

Ja sobie doskonale zdaję sprawę z tego, że wiele rzeczy robi się za prywatne pieniądze, ale jeżeli w polskich warunkach nie zadamy o to, żeby z troski państwa polskiego o polską historię powstała megaprodukcja, to ciągle będziemy mieli wiele kompleksów. Myślę, że niezbędne jest włączenie się również instytucji państwowych w tę niezwykle ważną dziedzinę sztuki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że wtedy kiedy pan prowadził swoją komisję, pan premier mówił o tym, że powstaną przynajmniej 2 filmy dużoforimatowe na 100-lecie niepodległości Polski i będą one wspierane ze specjalnych źródeł.

A teraz poproszę o odpowiedź pana ministra, pana premiera i oczywiście, jeśli potrzebne będzie uzupełnienie, to poprosimy pana ministra.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Zacznijmy od ostatniej sprawy. Ja faktycznie o tym mówiłem. Oby powstały 2 produkcje, chcielibyśmy. Poza tym my zdajemy sobie sprawę z tego, że to jest bardzo ryzykowny projekt. Tu wchodzi w grę olbrzymie pieniądze. To jest projekt ryzykowny. Staramy się to robić profesjonalnie, jak powiedziałem, bazując na profesjonalistach, a także na tych środowiskach, które dotychczas były może bardziej marginalizowane, jeżeli chodzi o funkcjonowanie w polskiej kulturze. Ja już prowadziłem takie rozmowy, nawet wczoraj się w tej sprawie spotykałem, dzisiaj też, mamy pełnomocnika do tych spraw w ministerstwie. Chcemy to zrobić jak najszybciej.

Jeszcze raz powtórzę. Konkurs scenariuszowy, produkcja oparta chyba o Wytwórnę Filmów Dokumentalnych i Fabularnych na Chełmskiej, tę warszawską, bo to jest część ministerstwa, tak najłatwiej to zrobić, i montaż finansowy, który też by bazował na doświadczeniu producentów filmowych, w kooperacji ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich i ze środowiskami, które – jak powiedziałem – były dotychczas marginalizowane, a które też powinny być w ten projekt włączone. Co będzie, to zobaczymy. Jest tu duże ryzyko, ale musimy to zacząć realizować. Zobaczymy, co będzie.

Jeżeli chodzi, najogólniej rzecz biorąc, o kwestie różnych form popularyzowania uczestnictwa w kulturze – okropne określenie, ale jakoś tam oddające rzeczywistość – to ja znam te opracowania Szlendaka, to jest Toruń, Warszawa, Poznań, to są ci autorzy. Oczywiście, jeśli chodzi o to, co ja mówiłem o włączaniu tych treści wyższych, mówiąc tak trochę Eliotem, do popularnej kultury, to trzeba to przełożyć, zoperacjonalizować. Prawda? My nie rozpoczęliśmy jeszcze działań w tym kierunku, jesteśmy w fazie koncepcyjnej. Tak jak mówiłem, w tej chwili mamy zbyt dużo pracy z porządkowaniem obszaru, to są 2 miesiące, ale oczywiście chcemy wyjść naprzeciw tym kwestiom, o których pan mówi, to jest jasne.

Teraz mamy świat internetu, media inaczej funkcjonują. To nasze spotkanie z szefami mediów też jest symboliczne. My będziemy chcieli zmusić tych szefów – dotyczy to też kwestii produkcji filmowych – żeby oni realizowali misję i to nie tylko w obszarze kultury. Ja mam ambicje, że względu na moje zainteresowania, wykształcenie i także inne funkcje, jako wicepremier realizowania misji w obszarze obywatelskim, demokratyzowania społeczeństwa w sensie świadomościowym. Kultura też do tego służy. Chcemy, żeby nasze media publiczne funkcjonowały pod tym względem znacznie lepiej, szerzej. Tu mieści się edukacja, o której wspominaliśmy.

Program rozwoju czytelnictwa to jest duży program, jak państwo wiecie. W zeszłym roku była kontynuacja w sensie finansowym itd. Myśmy jeszcze nie zrobili dobrego monitoringu tego, jak to jest, jak to funkcjonuje. Szef Instytutu Książki nie bardzo chce z nami kooperować pod tym względem. Nie wiem, dlaczego. W każdym razie prowadzimy taki audyt wewnętrzny i tą kwestią zajmuje się pani minister Gawin. Na pewno będziemy rozwijać zgodnie z programem naszej partii infrastrukturę powiatową czy lokalną, a więc także biblioteki. Będziemy walczyli o to, żeby je utrzymywać. Mało tego, trzeba – jak państwo pewnie wiecie, znacie się na kulturze pewnie lepiej ode mnie – poszerzać funkcje bibliotek. W niektórych miejscach one muszą być po prostu ośrodkami kultury. Prawda?

(Głos z sali: I tak jest.)

I tak jest. I państwo musi w tym pomagać. Te różne nasze pomysły – ja mówiłem o uniwersytetach ludowych – ogniska czy świetlice to są takie ośrodki wielofunkcyjne. Chcemy to zrealizować. To oczywiście musi być zoperacjonalizowane, przełożone na programy, które w ministerstwie będą realizowane.

Księgarstwo to bardzo ważna rzecz. Ja znam projekt ustawy, który upadł, pamiętam go. Jest to problem do rozwiązania, musimy wesprzeć księgarstwo. Jest to duży problem, oczywiście. Kiedyś w każdym rynku była księgarnia.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pracowaliśmy nad tym, były spotkania. Panie Premierze, komisja kultury, w której spędziłem 10 lat, właściwie nigdy nie była komisją polityczną. Prawda? Czasami spory...

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: To jest wspólny interes...)

Tak, to jest wspólny interes. Ale niestety ja mogę powiedzieć o rynku krakowskim, gdzie ostał się tylko Matras w lokalu po najstarszej księgarni Europy Środkowej, więc to jest też bardzo poważny problem ekonomiczny. Spory z Amazonem, ze sprzedają...

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

To jest główny problem, problem ekonomiczny. Będziemy to mieli na uwadze i tu też liczymy na państwa wsparcie.

Teraz kwestie promocji, bo one znowu powróciły. 2 tygodnie temu na posiedzeniu Rady Ministrów zgłosiłem w dyskusji w ramach wolnych wniosków, więc to jeszcze

nie jest zoperacjonalizowane, zinstytucjonalizowane. propozycję narodowego projektu promocji Polski za granicą, kompleksowego, krótko mówiąc, międzyresortowego. To także obejmuje kulturę, MSZ, ministerstwo sportu, Ministerstwo Gospodarki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. I tego typu politykę musimy wprowadzić. Myśmy odbyli już rozmowy z MSZ w sprawie instytutów polskich. Problem oczywiście istnieje. Tego problemu się nie rozwiąże, jeżeli rząd nie zdecyduje się na kompleksowy projekt promocji Polski za granicą, a w związku z tym będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, jakie to powinny być instytucje, kto tym powinien kierować, jak to powinno być zintegrowane. Tak widzimy kwestię promocji zagranicznej.

Zapisuję sobie Fundusz Promocji Kultury, bo to są faktycznie duże środki.

(Głos z sali: Głównie z Totalizatora Sportowego.)

Tak, tak, 20% zysków z Totalizatora Sportowego.

Jeśli chodzi o fundusz filmowy, MSZ, to już odpowiedziałem.

Co do pałacu w Bieżuniu powiem tylko tyle, że ministerstwo jest otwarte na różne projekty, ale najpierw ktoś musi wykazać się aktywnością. Zasada pomocniczości to jest pomoc dla samopomocy. Ktoś musi chcieć sobie pomóc, nawet Pan Bóg nie pomaga, gdy mu nie pomagamy, żeby nam pomógł. Podobnie jest z takimi pałacami. Najpierw ktoś musi coś dać. Państwo ma pewne programy, w ramach których może pomóc. Trzeba występować, trzeba się dobijać, być aktywnym. Na razie tyle mogę powiedzieć. Mówiliśmy już dzisiaj – pana senatora jeszcze nie było – o zabytkach i o różnicy w potrzebach, możliwościach.

Jarku, chcesz coś uzupełnić?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Chętnie, jeśli mogę.)

Oczywiście.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Nawiążę do tej ostatniej sprawy. Rzeczywiście łatwiej jest ministerstwu wesprzeć inicjatywę, jeśli one same się rodzą, oddolnie, a gdy już są w miarę dojrzałe, wejść z jakąś konkretną i istotną pomocą. Zilustruję to przykładem. Teraz niejako na naszych oczach rodzi się inicjatywa Muzeum Sybiru w Białymstoku i Muzeum Dawnych Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej w Lublinie. Zresztą w Lublinie nagle wypączkowało parę ośrodków. My je integrujemy ze sobą, żeby one zaczęły wspólnie dyskutować nad 1 projektem. Zresztą pod hasłem „muzeum Kresów”, które mnie się nie podoba i uważam, że trzeba go unikać w oficjalnym nazewnictwie, powstaje wiele mniejszych inicjatyw i wszystkie są godne wsparcia, ale myślę, że Lublin jest takim miejscem, gdzie powinno być coś takiego najważniejszego w tej materii, z powodów historycznych. Wygląda na to – nawet jutro mamy spotkanie integracyjne tych ośrodków – że tam powstaje inicjatywa najbardziej dojrzała, która będzie zasługiwała na silne wsparcie ministerstwa.

Mówię o tym, żeby raczej unikać używania pojęcia „Kresy” w oficjalnym nazewnictwie, dlatego że to wywołuje pewne problemy we współpracy z naszymi sąsiadami, ale też z żyjącymi tam Polakami. Lepiej używać pojęcia „dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej”, proszę zwrócić uwagę, że zarówno I, jak i II Rzeczypospolitej. To tyle w tej kwestii, jeśli chodzi o wspieranie nowych inicjatyw.

Jeszcze na chwilę wrócę do współprowadzenia, bo już trzeci raz to się pojawia. Ja panu powiem, że ja jestem optymistą, Panie Senatorze. Nie mogę, bo nie mam upoważnienia, żeby mówić konkretnie o tym fakcie, ale już jeden ważny marszałek województwa zasygnalizował, że on chce, żebyśmy pewną ważną instytucję, która absolutnie nadaje się na instytucję narodową, a nie marszałkowską, przejęli. Do końca poprowadzimy współprowadzenie, a gdy współprowadzenie wygaśnie, dogadamy się. On chce się skoncentrować na innych inicjatywach, które sam buduje, również o charakterze ważnych instytucji kultury. Zatem mogą być takie sytuacje, że i my mamy interes, i on ma interes, żeby to oddać. A my uważamy, że to akurat jest instytucja, która powinna być narodowa, i nie za bardzo rozumiemy, dlaczego ona od początku narodowa nie była. Takie sytuacje będą i myślę, że będziemy takie problemy rozwiązywać.

Jeśli chodzi o promocję kultury polskiej za granicą, to pan premier dużo o tym powiedział, ale jeszcze dodam, że my widzimy efektywne działania instytucji z innych krajów, takich jak Goethe-Institut, Cervantes czy British Council. To są instytucje, które mają swoje ekspozytury zagraniczne, szeroko rozsiane. My tego nie mamy i to jest trochę błąd systemowy. W bardzo twórczej dyskusji z Ministerstwem Spraw Zagranicznych rozmawiamy o tym, żeby Instytut Adama Mickiewicza, który został stworzony w celu promowania kultury polskiej za granicą, miał swoje ekspozytury. Władztwo jest sprawą drugorzędną, dogadamy się z MSZ. Chodzi o to, żeby te 24 instytuty, które ma dzisiaj MSZ, pracowały na rzecz polskiej kultury. Tu jest absolutnie pełna otwartość.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Zgodzili się na to, żebyśmy delegowali tam swoich ludzi. Tylko teraz kwestia tego, na jakie stanowiska...)

Panie Senatorze Jackowski, problem polega na tym, że to nie są instytuty kultury polskiej, one wszystkie nazywane są instytutami polskimi. Kiedyś niektóre nazywały się instytutami kultury polskiej, niestety, zmienił to minister Sikorski. One zostały teraz sformatowane tak, że one wszystkie mają pracować na rzecz czegoś, co nazwano dyplomacją publiczną. Ludzie z MSZ lepiej wiedzą, co to jest. My nie za bardzo rozumiemy, co to jest. My mówimy, że najlepszym towarem eksportowym Polski, jak na razie, jest kultura i najlepiej po prostu promować kulturę. Jak będą jakieś fajne polskie marki gospodarcze, które będą kojarzone na całym świecie, to możemy dołączyć również ten element. Ale, jak na razie, kultura jest najlepszym towarem eksportowym. Tyle że fajnie dogadujemy się z MSZ i myślę, że będzie efekt. Może nawet przybierze on formę ustawową, proponujemy to Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Mianowicie proponujemy nową ustawę o promocji kultury polskiej za granicą, która będzie pokazywała niejako nowy skoordynowany wysiłek państwa polskiego zmierzający do promocji polskiej kultury za granicą.

(*Senator Jarosław Obremski: ...Na poziomie kierowników.*)

Od razu też powiem, że gdy przejrzałem listę tych 24 instytucji polskich, to są dziury, paru obszarów brakuje. Trzeba jeszcze co najmniej kilka instytucji powołać. Brakuje wręcz paru kontywentów. Więc tutaj jest jeszcze trochę do zrobienia.

Ciekawą sprawę poruszył pan senator Ryszka, sprawę księgarń. Akurat dzisiaj miałem długie spotkanie z ambasadorem francuskim. On się chciał po prostu spotkać, omówić różne kwestie współpracy kulturalnej polsko-francuskiej i mówiliśmy m.in. o tym, o tej ustawie Langa, bo ona była wzorcowa. To m.in. PSL w zeszłej kadencji zgłosił na wzór ustawy Langa tę ustawę o jednolitej cenie książki. Tam pojawił się spór koalicyjny, Platforma częściowo popierała, częściowo nie popierała i sprawa upadła. My też mamy wątpliwości, w PiS były te same wątpliwości co do tego, czy to się uda, bo ustawa Langa była kopiowana w wielu krajach, a udało się ją zrealizować tylko we Francji i w Izraelu. W innych krajach się nie udało, dokładna kopia ustawy Langa przyniosła skutek odwrotny od zamierzonego, księgarń jeszcze szybciej upadły. Więc jest tu jakiś błąd, któremu trzeba się uważnie przyjrzeć, zastanowić się, czy to w dużej mierze od kultury danego kraju nie zależy to, czy to się udaje, czy się nie udaje.

Jeszcze jeden ciekawy wątek poruszył ambasador francuski i myślę, że w tym kierunku też pójdziemy i będziemy walczyć o to na poziomie europejskim, mianowicie kwestię obniżki VAT na e-booki. Zdaniem Francuzów, zresztą Niemców też już mają po swojej stronie, zdaniem Francuzów i Niemców VAT na e-booki powinien być taki sam jak na książki, a jest dużo wyższy. Komisja Europejska w nowej dyrektywie powinna zgodzić się na to, aby kraje mogły sobie obniżyć VAT na e-booki do takiego poziomu, jaki jest na normalne książki. Myślę, że my, Panie Premierze – nie zdążyłem tego jeszcze zrelacjonować, bo to było dzisiejsze spotkanie – też powinniśmy politycznie dołączyć do tego, do takiej polityki europejskiej.

Muzeum PRL. Akurat za kilka dni spotykam się z inicjatorami utworzenia tego muzeum. To jest muzeum wspólne miasta Krakowa i ministerstwa kultury. Będziemy rozmawiać o tym, jakie tam są problemy, jak ta inwestycja może szybciej postąpić do przodu. W każdym razie będziemy o tym rozmawiać.

Jeśli chodzi o filmy, to tylko dopowiem. Otóż problem polega na tym, że ze względu na kryzys finansowy mediów publicznych – przepraszam, ale spowodowany przez Donalda Tuska, niestety, na skutek jego nawoływania do niepłacenia abonamentu czy zachęcania do niepłacenia abonamentu – jest inaczej, niż mówi pan senator Jackowski. Telewizja wydaje rocznie na filmy, ale głównie na seriale, bo ona koncentruje się głównie na serialach...

(*Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Albo na współprodukcję filmów, tak jak w przypadku „Excentryków”...*)

...około 100 milionów zł rocznie, a PISF ma 140 milionów zł. Więc telewizja nie dominuje nad PISF, jest niestety słabszym inwestorem.

Tyle że my mówimy o nowym montażu finansowym z przeznaczeniem na duże filmy historyczne czy freski historyczne, jak to czasami nazywamy. Myślę – i sądzę, że to jest możliwe – że spróbujemy wytworzyć trwały mechanizm, nie w odniesieniu do 1 czy 2 produkcji na rok 2018, ale być może uda się wytworzyć trwały mechanizm, który spowoduje, że będzie nas stać na produkcję takich filmów. Zobaczymy, może to się uda. Teraz jesteśmy w trakcie intensywnej dyskusji na ten temat, żeby stworzyć montaż finansowy w gruncie rzeczy publiczno-prywatny, tak aby mogło to się udać.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, o kulturze, jak wiadomo, moglibyśmy bardzo długo dyskutować i na pewno jeszcze padnie parę pytań. Nim otworzę kolejną rundę, będę prosił o konkretne pytania, już bez komentarza.

A teraz chciałabym skomentować to wszystko, o czym mówiliśmy, z uwagi na to, że 10 lat w tym jestem, a w dodatku odpowiadam w pewnym sensie dosyć poważnie za sytuację kultury w ciągu ostatnich 8 lat. Muszę powiedzieć tak: pamiętajmy o tym, żebyśmy niektórych otwartych drzwi nie wyważali, bo to tak troszeczkę wygląda, choć intencje są piękne, jakby tamten czas został zmarnowany albo np. popełniono zbyt dużo błędów. Ja uważam, że jednak tak nie jest. To jest tylko kwestia spojrzenia na jakieś sprawy dodatkowe. Jednak programy, które wprowadzał i minister Zdrojewski, i potem pani Omilanowska, choć w krótkim okresie, takie jak „Biblioteka+”, programy promocyjne, edukacyjne, współpracy, one wszystkie istnieją. Tak że prosiłbym bardzo, żebyśmy w tej ocenie byli powściągliwi.

Panie Ministrze, ja siedzę w tym od 1989 r. Miałem okazję współpracować też z pańskim promotorem wspaniałym, ministrem Sicińskim, który specjalnie przyjeżdżał na spotkania do Krakowa. Muszę powiedzieć, że tak wspaniale się kultura rozwinęła i powstała taka masa instytucji, że w pewnym momencie pojawił się problem, z czego, z jakich pieniędzy my to będziemy utrzymywać. Gdy zarządzałem kulturą w Krakowie, to było 8 teatrów, a teraz jest 15. Nie chcę wchodzić w szczegóły, bo na pewno będziemy o tym rozmawiać. Zresztą minister Sellin, który był ministrem jeszcze w poprzednim rządzie, orientuje się w tych sprawach.

Chciałbym, żebyśmy pamiętali, że może tu nastąpić spór, co też prawdopodobnie musicie rozważać, spór między twórcami. Jeżeli idziemy w tę tzw. politykę historyczną... Proszę bardzo, niech ona będzie, także „Patriotyzm jutra”, wszystko jest okej, tylko trzeba pamiętać o tym, żeby nie zaniedbać tamtej części kultury, części, która mówi o wolności twórczej, o tym, że nie będzie cenzury itd.

Ja przeszedłem pański wywiad w „Naszym Dzienniku” i tam pan jest wstrzemięźliwy w ocenie. Pan w jednym zdaniu mówi o tym, że warto, żeby te muzea się rozwijały, ale w drugim, myśląc o budżecie państwa i o finansach, pan nie obiecuje. Pan mówi o tym, że wiele miast chce mieć muzea itd., ale potem ten ciężar spada najczęściej, o czym wiemy, na samorządowców. Jasiak Hamerski, który zarządzał kulturą w naszym województwie przez lata, też doskonale się w tym orientuje.

I ostatnia sprawa w ramach mojego komentarza, komentarza przewodniczącego. Choć nie chciałem tego ruszać, ale pan minister Sellin lubi tak zrzucić na pana premiera Tuska, więc powiem tak: idzie mi o to, żeby była równowaga między tym, co powstanie teraz, czyli muzeum historii – bardzo pięknie na ostatnich spotkaniach z panem dyrektorem Kostrą i z zarządem muzeum ustaliliśmy wreszcie, że ono może powstać, i zostały zapewnione na ten cel pieniądze, żeby w 2018 r., na 100-lecie to było...

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Nie, nie, państwo nie zapewniście...)

Dobrze, jeżeli co do czegoś się myślę, to proszę bardzo.

Chodzi mi o to, że doszło do takiej sytuacji... Ja uważam, że nie może być konfliktu na poziomie Muzeum Historii Polski i Muzeum II Wojny Światowej. Wizytowaliśmy wszystkie te miejsca, byliśmy tam. Ja rozumiem, że powstał problem braku środków, to z jednej strony, ale z drugiej strony, Panie Ministrze Jarosławie, przecież to jest w tym najpiękniejszym ciągu gdańskim, jaki można sobie wyobrazić, gdzie jest Europejskie Centrum Solidarności itd. Rzeczywiście wyszła tu woda, powstał basen i to dodatkowo obciążało. Ja sądzę, Panie Ministrze, że nie powinno być żadnego napięcia na poziomie tego, czy to jest muzeum, którego utworzenie zaproponował pan premier Tusk, czy kto inny. O to bym apelował, o to, żeby było w tym jak najmniej polityki.

A teraz zaczynamy, jeżeli wolno, kolejną serię pytań. Ja zacznę, dlatego że jestem odpowiedzialny za to, co powiedziałem tutaj, w Senacie, i za wywiady, których udzielałem, bo uważałem, że wprowadzenie w takim trybie ustawy medialnej, tej małej ustawy, jest absolutnym skandalem i... Brakuje mi tu słowa, bo nigdy nie było tak, żeby można było w taki sposób wprowadzać ustawy, w takim tempie i o takiej porze. To mi przypominało najgorsze czasy. Ja prowadziłem posiedzenie komisji o godzinie 3.00 nad ranem. Na szczęście pan prezydent nie podpisał tego od razu, ale to i tak zbulwersowało środowisko. Pan minister jako socjolog z wykształcenia nie może przecież nie brać pod uwagę tego, do jakiego doszło wzburzenia, jeżeli ludzie w różnych miastach wychodzą na ulicę i protestują przeciwko temu, uważając, że to jest zamach na wolność mediów.

Oczywiście my wiemy, że ma być przygotowana ta główna, że tak powiem, ustawa medialna. Jeżeli nawet mówimy o tym, że media były łupem polityków, co jest prawdą, sam byłem ofiarą mediów, gdy rządy objęła inna ekipa polityczna, to jednak wszystko odbywało się przynajmniej przy zachowaniu jakichś pozorów, były komisje, były konkursy...

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: ...Tylko pozory.)

Proszę nie łapać mnie za słowa.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Przepraszam.)

Tak, tak, nie chciałem użyć takiego słowa i w takim razie do tego wróć.

To odbywało się w sposób transparentny – takiego słowa jeszcze niedawno nie znałem – czyli przezroczyście. Jednak decydowali przedstawiciele uniwersytetów itd. A teraz, nagle dzieje się coś takiego, w kraju, który cieszy się wolnością, nagle coś takiego się odbywa. Nie można

przejsć nad tym do porządku dziennego. Dodatkowo padały na tej sali i na sali Senatu głosy, że to też jest kompletnie nieekonomiczne. Poczekanie chwilę i wprowadzenie ustawy w czerwcu, jeżeli ona mogłaby być już w czerwcu... Można by chyba wytrzymać do tego czasu.

Panie Ministrze, moje pytanie jest pytaniem o pana stosunek do tego, o to, w jaki sposób będzie to przebiegało. Czy pan uważa, Panie Premierze, że wprowadzenie tej małej ustawy jest zgodne z jakąś, nazwijmy to, etyką postępowania? Jakie będą losy, jak pan przewiduje, kiedy będzie ustawa medialna? Jeżeli ktoś wskazuje, rządzący wskazują, że to mają być media narodowe, to czy to oznacza, że one będą finansowane z budżetu państwa. Pytam, bo tego nam się nie udało zrobić za kadencji poprzedniego rządu. Był taki moment, że mieliśmy się tym zająć, ale przyszedł kryzys. To jest moje pytanie.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie?

Proszę, pani senator Koc.

Senator Maria Koc:

Taka może mała dygresja. Wydaje mi się, że realizacja polityki historycznej państwa nijak nie zagraża wolności twórczej, a mam wrażenie, że pan przewodniczący wyraził taką obawę, ale może źle zrozumiałam, bo też pora jest późna i jesteśmy trochę zmęczeni.

Ja chciałam zapytać, czy ministerstwo przewiduje zwiększenie patronatu i finansowania szeroko rozumianej kultury ludowej, folkloru i tych wszystkich inicjatyw w obrębie tego obszaru, ale tu już panowie, pan premier, pan minister, mówili o tym, że rozważacie państwo może nawet powołanie instytutu, Narodowego Instytutu Kultury Ludowej, więc rozumiem, że państwo takie projekty macie i to mnie uspokaja.

Chciałabym też zapytać o inicjatywę Muzeum Ziemi Zachodnich, bo jakiś czas temu było o tym głośno. Co się dzieje z tą inicjatywą, czy są jakieś realizacje, czy to już upadło? To by było tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pani senator Zdrojewska.

Senator Barbara Zdrojewska:

Ja króciutko. Wbrew temu, o co prosił pan przewodniczący, nie będę już zadawała pytań, ale chciałam zwrócić na pewne rzeczy uwagę pana premiera i pana ministra, co też wynika z rozmów z kolegami, bo tu wiele takich głosów padło. Myślę, że to jest taka komisja, w której co do większości spraw, o tyle dobrze, się zgadzamy.

Jest kwestia proporcji i wydaje mi się, że tak mogę odczytywać intencje pana przewodniczącego Fedorowicza, bo też chodziło mi to po głowie. Przeznaczamy pieniądze, wchodzi nowa ekipa i przeznacza pieniądze na „Patriotyzm jutra”, muzea itd., to jest dosyć naturalne, bo jest osobny program, wchodzi nowa ekipa i działa. A ja chciałam też uzyskać deklarację, że państwo będziecie, że ministerstwo będzie pamiętało również o twórczości artystycznej. Jeżeli będziemy się tylko oglądać wstecz... Chciałabym wiedzieć,

czy będą środki także na bieżącą twórczość artystyczną, żeby ci, którzy przyjdą po nas, za 50 lat, mogli powiedzieć, że w tych latach, za rządów Prawa i Sprawiedliwości powstały ważne, wartościowe rzeczy w kulturze. Przecież w kulturze jest wiele dziedzin, ważne są nie tylko mega-produkcje filmowe.

Teraz druga sprawa, na którą chciałabym zwrócić uwagę. Nie będę się odnosiła do ustawy medialnej, bo myśmy bardzo ostro wyrażali swoje stanowisko tutaj w Senacie i będziemy to stanowisko wyrażali po otrzymaniu nowego projektu, tak że to stanowisko się nie zmienia. Uważamy, że jest to nie tylko skandal, ale też ogromny błąd polityczny – ja tak uważam – ze strony Prawa i Sprawiedliwości, bo można było poczekać parę miesięcy i zrobić to normalnie, tak jak to zwykle bywa, bez tej ustawy personalnej.

Trzecia sprawa to instytuty. Chciałabym powiedzieć – nie wiem, może zdradzę jakieś tajemnice – że pamiętam, jak to było mniej więcej 8 lat temu. Oczywiście lepiej, takie jest pewnie zdanie nas tu wszystkich, jeżeli kultura jest promowana za granicą przez ministerstwo kultury, a nie przez MSZ, dla którego ona jest jednym z priorytetów, gdzieś tam na...

(Głos z sali: Piątym kołem u wozu.)

Tak, piątym kołem u wozu, gdzieś tam na samym końcu. Powiem szczerze, że na samym początku była taka wola, żeby to połączyć, tzn. Instytut Adama Mickiewicza i te instytuty, ale to się jakoś bardzo szybko rozpląnęło. Dlatego zwracam uwagę, że jeśli nie zrobi się tego od razu, to później ten opór, opór materii – już nie wiem, jak to powiedzieć dosadniej – który gdzieś tam funkcjonuje w ministerstwach, jest coraz trudniej pokonać. Ja uważam, że to jest ze wszech miar słuszne i cieszę się z tej deklaracji, że to właśnie kultura jest najistotniejsza w promocji. A przy okazji promowania kultury te instytuty mogą się zajmować promowaniem gospodarki czy innych obszarów. Byłam w Mediolanie, oglądałam nasz pawilon na Expo i chcę powiedzieć, że była tam architektura, była kultura, to wszystko było pokazywane, a przy okazji promowaliśmy naszą gospodarkę. Tak że bardzo dziękuję za to myślenie, ja podzielałam tę opinię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze? Jeżeli nie ma...

(Senator Jan Hamerski: Ja się zgłoszę, Panie Przewodniczący.)

A, przepraszam.

Bardzo proszę.

Senator Jan Hamerski:

Zgłaszam się nie do zadawania pytań, o które pan przewodniczący prosił, ale muszę się odnieść do wypowiedzi pana przewodniczącego.

Ja się cieszę, że pani senator, moja przedmówczyni powiedziała o tym, że zawsze staramy się koncyliacyjnie rozmawiać na posiedzeniach komisji kultury Senatu, ale myślę, że sam pan przewodniczący jak gdyby próbował eskalować napięcie, jeśli chodzi o nasze wystąpienia z pierwszej części

posiedzenia. Ja rozumiem, dlaczego, ale wydaje mi się, że kwestia płacenia abonamentu, którą poruszył pan minister Sellin, w żaden sposób nie prowadzi do tego, żebyśmy tu mieli jakieś problemy.

Myślę też, że kwestia tego, czy polityka tożsamości zdominuje teraz politykę kulturalną w tym państwie... Moglibyśmy również zastanawiać się nad tym, czy polityka kulturalna, którą prowadziła Platforma Obywatelska z PSL, nie stłamsiła czasem polityki tożsamości. To jest taka akademicka dyskusja, która – jak mi się wydaje – na tym forum jest już chyba zbędna. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Krótkie pytanie, dotyczące także mediów. Chodzi mi o potwierdzenie ewentualnej, przewidywanej sytuacji w mediach publicznych. Chodzi o to, że mediom groziło bardzo szybkie bankructwo, ewentualnie komercjalizacja, inwestor zagraniczny i tak jak czasopisma, tak i media publiczne mogłyby się znaleźć np. w rękach zagranicznych. Stąd ta szybkość przejścia, stąd taka sytuacja.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Premierze, na posiedzeniu komisji senackich jest taki obyczaj, że oddajemy głos gościom. Mamy gościa, jest z nami pan Marcin Koper z „Solidarności”.

Czy pan zechce...

(Wiceprzewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Mirosław Koper: Mirosław Koper.)

Mirosław. Przepraszam bardzo, Panie Mirosławie.

Czy pan zechce zabrać głos?

Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Mirosław Koper:

Właściwie prawie wszystko to, co chciałem, aby padło, zostało powiedziane, bo chciałem, żeby może się pochylić nad tą ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która jest ustawą bardzo... Nie wiem, jakiego tu słowa użyć. Ale trzeba by chyba ją zmienić i się nad tym pochylić, o czym moi przedmówcy też mówili.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Premierze, proszę o odpowiedź.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Panie Senatorze, ja będę mówił zwięźle, spokojnie i koncyliacyjnie. Trzeba było wprowadzić małą ustawę medialną, żeby skończyć z tym, co się działo w mediach publicznych, które to media były bardzo, mówiąc delikatnie, upolitycznione, a więc były tendencyjne, niesprawiedliwe wobec milionów Polaków i ich przedstawicieli politycznych. To po pierwsze. Są na to tysiące przykładów, moglibyśmy o tym opowiadać, tysiące przypadków, także wyniki badań. Szkoda, że tak niewiele, bo naprawdę niewiele było solidnych analiz treści. Nie wiem, dlaczego przez 8 lat nie robiono dobrych analiz treści. Ale te wszystkie, które są, są druzgocące dla waszej strony politycznej, są druzgocące, Panie Senatorze.

Po drugie, w tych mediach kompletnie nie jest realizowana misja publiczna i na to też są tysiące dowodów i tysiące przykładów. Zresztą dzisiaj mówiliśmy o tym, że brakuje tego, brakuje tamtego. Jednym z powodów jest oczywiście to, o czym wspomniał minister Sellin. Nie wiem, czy jest jakiś kontrargument. Zniszczone zostało finansowanie mediów publicznych z powodów politycznych, koniec kropka. Ja myślę, że nie ma sensu wszczynać dyskusji, ja nie chcę powtarzać tego argumentu, bo to nie jest istotne.

Proszę spróbować się wczuć w sytuację drugiej strony, w to, jak przez 8 lat ta druga strona była traktowana w mediach publicznych. Ile było programów, ilu było dziennikarzy, którzy byli związani z naszą stroną polityczną w mediach publicznych, poza Jankiem Pospieszalskim? Ilu było? Panie Senatorze, jak w ogóle można spokojnie o tym mówić, jak można mówić o tym, że to było przez jakiś czas cywilizowane, a nagle w nocy przyszedł barbarzyńca i coś zmienił? To jest niestety nieprawda. I z tego powodu, z tych dwóch powodów, o których mówię, trzeba powiedzieć, że skandalem i błędem politycznym było to, że przez 8 lat media publiczne w Polsce tak funkcjonowały.

Ja się zgodzę, że ten sposób procedowania to nie jest sposób, który powinien być realizowany. Myśmy do tego byli zmuszeni. My nie mogliśmy rządzić krajem po wygraniu wyborów, mając mandat społeczeństwa, i realizować polityki, która wygrała, bo obiecaliśmy, że coś będziemy robili, bez wyczyszczenia także tej kwestii i, krótko mówiąc, dokonania zmiany sytuacji w mediach publicznych, aby także przygotować je do tej właściwej reformy.

Ta właściwa reforma nastąpi, wierzę, że ona nastąpi. Pan pytał: kiedy? Zgodnie z tym, co stanowi poprawka wprowadzona do ustawy, o ile wiem, musi to nastąpić w ciągu 6 miesięcy. Wtedy będzie nowa ustawa. Będziemy ją wprowadzać w tym sensie wspólnie, że będziemy procedować, debatować, poprawiać, kłócić się. Mam nadzieję, że tym razem będzie na to czas. Ale proszę zrozumieć, że myśmy zostali zmuszeni do takich działań.

Moim zdaniem, podobnie jak z Trybunałem Konstytucyjnym, ktoś zaczął tę wojnę, ktoś uzyskał mandat, jego obowiązkiem było realizować ten mandat. Za 4 lata być może mandat się zmieni, państwo wygracie wybory i będziecie powtarzali ten sam argument, który

powtarzaliście, mówiąc do nas, przez 8 lat. Ja to słyszałem i pamiętam: trzeba było wygrać wybory. Tak mówiliście państwo publicznie, tak mówiliście publicznie. Więc proszę to zrozumieć.

Ja się zgodzę, że nie powinno to być takie tempo procedowania. Byliśmy do tego zmuszeni. To nie jest robione dla przyjemności. Krótko mówiąc, to był wymóg polityczny.

Jeżeli chodzi o kształt tej ustawy, 18 krajów Unii Europejskiej to są kraje, w których media publiczne są podporządkowane bezpośrednio polityce, czyli kto wygrywa, ten bierze. Można to brać w sposób bardziej zaowalowany...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prawda? Stwarzając pozory...

(Wesołość na sali)

Albo brać bezpośrednio. Na jedno wychodzi, proszę państwa. Wszyscy szefowie...

(Głos z sali: I ustawiać konkursy.)

I ustawiać konkursy. Tak jest. Mogę podać tysiące przykładów. Mało tego, także przykładów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Warto też wspomnieć, że państwo przecież obiecywali wprowadzenie nowej ustawy medialnej. Pan Grupiński, pan Boni, pani Katarasińska. Nie pamiętam pana wypowiedzi, ale nie wszystkie słyszałem.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Rzeczywiście nie chcę tego rozwijać, ale raz – był kryzys, a dwa – poszedł...)

Nie przez kryzys, to nie przez kryzys nie wprowadziliście...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Nie chcę rozwijać tego tematu, przepraszam.)

Myśmy też liczyli, szczerze mówiąc, na to, że są np. gotowe rozwiązania finansowe, liczyły na to przynajmniej osoby, które się tym zajmują, bo ja tylko lekko to nadzoruję. Jak państwo wiecie, u nas w ministerstwie odpowiedzialny za to jest minister Czabański i pracuje w ministerstwie. Z tego, co rozumiem, po dokonaniu reformy mediów pewnie nie będzie pracował w ministerstwie, bo skończy swoją pracę, chociaż... Tyle mogę powiedzieć.

Ja bym już nie kontynuował tej polemiki, bo my oczywiście mamy inny pogląd. Ja tylko w zasadzie dla dobra publicznego proszę o to, żeby nie zaogniać sprawy, która jest dość jasna. Wygraliśmy wybory, chcemy zrealizować to, co obiecaliśmy, powinniśmy mieć do tego prawo. Naprawdę nie ma porównania do... Dobra, już nie będę mówił, do czego i do kogo, bo te słowa są niepotrzebne. Prawda?

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Przepraszam, Panie Premierze, czasem nie o to chodzi. Gdyby pan Sellin został... Ja nie mówię, bo przyjaźnię się z... Ale jeżeli prezesem zostaje polityk Jacek Kurski, który jest postrzegany tak a tak przez obywateli, to jest... Przepraszam, jeżeli nadużywam, zostawmy to, bo to może...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Panie Senatorze, tylko jedno zdanie polemiczne.)

Dobrze, ja już nie będę...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Jarosław Sellin:**

Właśnie, były te mechanizmy pośrednie, były pozory, były te zawołane mechanizmy. I co się na końcu okazywało? Okazywało się, że prezesem telewizji zostaje polityk z ministerstwa kultury, a wiceprezesem – polityk, wiceminister rolnictwa, jeden z PO, drugi z PSL. Mimo tych mechanizmów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, niedawno, za waszych rządów, za waszych rządów, Braun i Marian Zalewski. Tak?

(Głos z sali: Obawiam się, że...)

I były mechanizmy pośrednie, zabezpieczające.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie był politykiem?

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Panie Premierze, proszę mnie zdyscyplinować, pan jest osobą, która bierze na siebie bardzo poważną odpowiedzialność, my jesteśmy tylko *head*, a pan jest *executive*, w związku z tym tak to już będzie wyglądać do końca kadencji.

(Senator Barbara Zdrojewska: Panie Przewodniczący, czy ja mogę?)

Tak, tak, tylko że pan premier jeszcze nie skończył.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Ja nie skończyłem, bo były jeszcze...)

O tej sprawie tak, ale były jeszcze inne pytania.

Senator Barbara Zdrojewska:

Ja tylko chciałabym ad vocem, odnieść się do wypowiedzi...

(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon, Pani Senator.)

Pan premier może o tym nie wiedzieć albo tego nie pamiętać, ale chodzi mi o to, żebyśmy nie używali sformułowania „8 lat”, bo proszę dokładnie prześledzić, w którym roku Platforma weszła do telewizji, że się tak wyrażę. To po pierwsze.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: 5,5 roku, 5 lat na czysto.)

Po drugie, pan Braun dawno, dawno temu, kiedyś tam był chyba członkiem Unii Wolności, a nigdy nie był...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Nie był.)

A może nawet nie był. W każdym razie nigdy nie był członkiem Platformy Obywatelskiej. Więc proszę o tym pamiętać. Co do reszty to mają państwo prawo do swojego zdania. Tak że nie 8 lat, Panie Premierze. Platforma przez 3 lata... W telewizji rządziła bardzo dziwna koalicja, w której były również pozostałości PiS, to była właściwie koalicja...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: LPR i PiS.)

...LPR, PiS i chyba...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tak, jeszcze Samoobrona.)

...Samoobrony. Tak że proszę wziąć pod uwagę, że gdy pan mówi o 8 latach, to mówi pan również o PiS przez te 5 lat. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu premierowi.

(Senator Jarosław Rusiecki: Ja jedno zdanie ad vocem, w stosunku do tego...)

Ale już oddałem głos panu premierowi.

(Senator Jarosław Rusiecki: Jeśli pan premier pozwoli...)

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Ja zaraz odpowiem...)

Tak, proszę.

Senator Jarosław Rusiecki:

Dziękuję.

Ja byłem do 2010 r. członkiem Rady Programowej telewizji. Widziałem sytuacje, jakie następowały, że tak powiem, w łączności. Jeżeli można mówić o koalicjach, to ja raczej widziałem, stwierdziłem to naocznie, jeśli mogę użyć takiego sformułowania, koalicję Platformy i LPR. Takie działania też były. Już nie będę mówił, kto z kim się spotykał w sprawach medialnych.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

...Jesteśmy wszyscy, jak tu siedzimy, bez skazy, na pewno.

Panie Premierze, proszę kontynuować.

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Dobrze.

Nie będę liczył tych lat, bo pani ma częściowo rację, częściowo nie, ponieważ tam różnie było z tymi koalicjami. Wspomnę tylko, że gdy ten okropny PiS rządził w telewizji, to miał takich prezesów jak Wildstein, którzy nie robili tego typu czystek. On był prezesem zupełnie innego typu, był bardzo niezależnym człowiekiem, ciekawym prezesem. Ja nie wiem, jakim prezesem będzie Kurski.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: ...wymienił na Urbańskiego, na moich oczach.)

(Wesołość na sali)

Sekundę, sekundę. Urbański wprowadzili Lisa. Prawda? Też był specyficznym prezesem, zupełnie innym niż Broniek Wildstein, ale z innego punktu widzenia specyficznym. Więc to nie do końca tak było.

Niezależnie od tego mamy problem z mediami, zgódźmy się. Nie mamy modelu, który by je wyczyścił. Więc może jest lepiej, bardziej szczerze, gdy prezes jest związany z opcją, która uzyskuje mandat społeczny. I tak było przecież dotychczas, przez 26 lat. Dobrze. Już nie wchodzimy w to, ja już nie chcę kontynuować tego wątku.

Problemem, właściwie w tej chwili to naszym wspólnym zadaniem, chociaż przede wszystkim naszym, naszej strony sceny politycznej, jest przygotowanie tej ustawy medialnej.

Jeśli chodzi o kulturę ludową, to nie będę już kontynuował tego wątku. Tylko powiem, że byłem, zdaje się, jak mi mówiono, w ostatnim czasie jednym z niewielu

ministrów kultury, który wręczał nagrody Kolberga, więc to jest jakby oczywiste. Byłem też na obchodach rocznicy reymontowskiej. Wspaniała uroczystość, organizowana oddolnie przez tych, którzy są związani z Reymontem. Będziemy to kontynuowali, to jest oczywiste.

Absolutnie przeciwstawiam się pewnemu stwierdzeniu – mocniejszym słowem nawet bym powiedział, ale rozmawiamy tu w dobrej, w zasadzie koncyliacyjnej atmosferze, więc nie powiem – bo nie ma przeciwstawienia kultury tożsamościowej bieżącej kulturze artystycznej. Nie ma czegoś takiego. Jedno i drugie jest ważne, jest w zasadzie połączone. To są sztuczne podziały. Naprawdę nie widzę powodu, żeby dostrzegać tu jakieś zagrożenia.

Ja wyraźnie też powiedziałem, że będziemy kontynuowali to, co jest dobre. Mówiłem o inercji instytucjonalnej w pozytywnym sensie tego słowa, o tym, że jeżeli instytucja jest dobrze ustawiona od wielu lat, to jakoś tam nie najgorzej działa. Mówiłem też o tym, że nie będziemy robili tych dużych produkcji filmowych kosztem PISF. Chcemy, żeby PISF trochę lepiej funkcjonował, inaczej funkcjonował. W związku z tym zmieniliśmy, zasugerowaliśmy zmianę liderów komisji oceniających, ale nadal są to specjaliści i zostało to uzgodnione ze środowiskiem, chociaż nie wszystko musiało być, ale ponieważ tak się...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Oni się zmieniają co 2 lata czy co roku.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Co roku.)

Zmieniają się co roku. Ale awantura była straszna, zanim ja w ogóle do tego usiadłem. Od 2 tygodni byłem ministrem i już słyszałem – takie dosłownie były wypowiedzi – że od miesiąca czegoś nie zrobiłem. No ale dobrze, przecież nie będziemy narzekać.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tak, co można... Uwaga, przypominam, sobie też, że to jest dostępne w internecie.)

Jeśli chodzi o instytucje polskie, to już w zasadzie powieździeliśmy wszystko, co jest do powiedzenia w tej kwestii.

Ja nie znam faktów dotyczących zagrożeń komercjalizacją. Rzeczywiście one są, bo – co tu dużo mówić – są w Polsce politycy czy środowiska polityczne, które bardzo by chciały wszystko skomercjalizować. My tak ochotni do tego nie jesteśmy. Uważamy, że rynek i mechanizmy rynkowe są bardzo ważne, ale interes państwa i dobra publicznego również powinien być zabezpieczony. Dotyczy to także kultury. To w zasadzie tyle.

Przepraszam, ty chciałeś, zdaje się, coś uzupełnić.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Tylko słowo uzupełnienia w odpowiedzi na pytanie pani senator Koc o Muzeum Ziemi Zachodnich. To była idea, która 10 lat temu się pojawiła, żeby przypomnieć i pokazać dorobek Polski na ziemiach, które uzyskaliśmy po 1945 r., czyli precyzyjnie powinno się mówić o Ziemiach Zachodnich i Północnych. Ze względu na pewne trudności, też o charakterze politycznym, po utracie przez nas władzy w 2007 r.

przerodziło się to w skromniejszy projekt Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu, na początku współprowadzony z miastem Wrocław, potem to współprowadzenie też ustało. Dzisiaj sytuacja jest taka, zwłaszcza po spotkaniu u prezydenta Andrzeja Dudy, bo to było spotkanie z jego inicjatywy, że postanowiliśmy o nawiązaniu współpracy między wrocławskim Ośrodkiem „Pamięć i Przyszłość” a instytucjami badawczymi, naukowymi, promującymi historię danych regionów, takimi jak Instytut Zachodni w Poznaniu, instytut Kętrzyńskiego w Olsztynie, Instytut Śląski.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: ... To już jest w tej chwili w KBN.)

Tak.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Też jest w Poznaniu...)

Ale będzie współpracował w tej sprawie.

Brakuje nam jeszcze Szczecina, może Koszalina. W każdym razie chodzi o to, żeby zrobić coś takiego w formie luźniejszej sieci, przypominającej to, co się wydarzyło na tych ziemiach po 1945 r., z głównym koordynatorem we Wrocławiu, bo to jest największe miasto z tych, które się w granicach Polski po 1945 r. pojawiły. To będzie mniej więcej wedle takiego modelu kontynuowane. W związku z tym też wrócimy – to będzie mój postulat, pan premier będzie się musiał na to zgodzić – do współprowadzenia tego ośrodka, ponieważ on ma potężną robotę, potężne zadanie do wykonania jako główny koordynator tych inicjatyw, które są w Polsce zachodniej i północnej.

Senator Barbara Zdrojewska:

Tylko dodam, że ministerstwo kultury, poprzednia ekipa przeznaczyła na to pieniądze ze środków europejskich, to było chyba 20 milionów na budowę Centrum Historii „Zajeźdnia”, które się inaczej nazywa, ale to jest ośrodek prowadzony przez pana Mutora. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Byłem świadkiem tego, pamiętam, jakie tam były problemy związane z lokalizacją itd.

Panie Premierze, spotkaliśmy się w Krakowie i pan powiedział, że jest pan człowiekiem bardzo obciążonym, więc dałem panu do wyboru 2 terminy spotkania. Dziękuję, że pan przyjął ten pierwszy termin, bo od tego w ogóle zaczynamy pracę. Nie można zacząć pracy Prezydium Senatu bez informacji ministra, w dodatku wicepremiera.

Proszę pamiętać, że pytania, które zadajemy jako opozycja, nie są zaczepne, one służą tylko temu, żeby odpowiedzi, które pan przedstawia, akcentowały po prostu to, co pan...

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Pytania były bardzo dobrze zaczepne, były też pewne oceny.)

(Wesołość na sali)

Wie pan co? Kiedyś wielki premier Disraeli powiedział, że gdy ktoś słucha mądrej opozycji, to tylko dobrze na tym wychodzi państwo demokratyczne.

(Wesołość na sali)

Jeszcze nim panu i wszystkim podziękuję, muszę powiedzieć coś, co jest naprawdę moim osobistym, nie wiem, obowiązkiem krakusa. Proszę pamiętać, że od lat są środki, o których Sejm decyduje w uchwale, przyznawane Kancelarii Prezydenta z przeznaczeniem na krakowskie zabytki. Chciałbym, żeby profesor Ziejka nie krzychał na mnie za to, że nie powiedziałem panu ministrowi o tym, żeby pan zwrócił na to uwagę, zwłaszcza że mamy prezydenta z Krakowa i to mogłoby być dla niego kłopotliwe, gdyby mu to odebrano.

(Senator Jan Hamerski: Są w budżecie...)

Jasiu, ty pilnuj tego, bo ty jesteś górą z Krakowa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Ja mogę...)

Nie oczekuję... Jeżeli odpowiedź jest pozytywna, to oczekuję.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Tak, tak, Panie Ministrze, oczywiście.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Szanowni Państwo, chciałbym przede wszystkim podziękować za zaproszenie. Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Właśnie chciałem powiedzieć to, co premier Disraeli, że

taki kontakt jest zawsze pouczający. Oby na sali plenarnej w Sejmie były takie dyskusje i taka atmosfera. Dziękuję. To jest oczywiście dla mnie cenny kontakt.

Jeśli chodzi o fundusz na zabytki Krakowa, to niedawno byliśmy u pana prezydenta, rozmawialiśmy. Jak państwo wiecie, to jest problem, bo to jest coś wyjątkowego i dodatkowego w Kancelarii Prezydenta, ale tam jest połowa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, ja jestem warszawiakiem, ale jestem połem łódzkim, ja mógłbym powiedzieć o Łodzi, która czeka na rewitalizację itd.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jak państwo wiecie, w kancelarii pracują krakusy i to jest nie do wyjęcia.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Panie Premierze, to nie jest sprawa kancelarii, kancelaria otrzymuje te pieniądze od Sejmu.

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Tak, ale kancelaria mogłaby też np. powiedzieć, że...)

Nie, nie, tego żadna kancelaria nie powie, tak podejrzewam.

Dziękujemy jeszcze raz, Panie Premierze, dziękujemy panu ministrowi Sellinowi. Dziękuję wszystkim.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 21)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii